

Nowa banda pod Stołbcami.

WARSZAWA, (Telef. od naszego koresp.) Z Kresów donoszą o nowych aktach gwałtów, uchodzących bezkarnie. Oto około wsi Kotłowo niewiadomi sprawcy spalili most na linii kolejki.

Około Kalinówka, w powiecie stołbeckim pokazała się nowa banda, która grasuje w okolicy.

WARSZAWA (Telef. od naszego koresp.) Jak się dowiadujemy, w stolicy bawią oprócz gen. Rydza-Śmigłego, woj. Downarowicz i Raczkiewicz, odbywając konferencje w sprawie stosunków na kresach.

Tuż przed wyjazdem gen. Rydza-Śmigłego do Warszawy, wieczorem korespondent „Echa Warszawskiego” uzyskał wywiad z generałem na temat ostatniego napadu dywersyjnego na Stołbce, obrony granic i braków w szybkim opanowaniu i zneutralizowaniu wszelkiej akcji dywersyjnej.

Zdaniem gener. napady dlatego dotąd mogły się udawać, że wśród bandytów wielu rekrutuje się z mieszkańców terenu polskiego, którzy znają teren i mają dokładne wiadomości o rozkładzie oddziałów wojskowych i policyjnych.

Obecnie stwierdza generał — granica polsko-sowiecka pod względem wojskowym jest zupełnie wystarczająco zabezpieczona.

To samo da się powiedzieć o rozmieszczeniu oddziałów policyjnych. Władza administracyjna na terenie napadu, pozostająca w rękach wojewody Raczkiewicza, stoi na wysokości swego wielkiego i odpowiedzialnego zadania.

W opanowaniu szybkiej sytuacji w razie napadu daje się odczuwać przede wszystkim brak połączeń telefonicznych, samochodów ciężarowych, koni i odpowiedniego zakoszarowania oddziałów policyjnych.

O ile te braki zostaną usunięte, wszelki napad w zarodku się zdusi a w każdym razie nie ujdzie bezkarnie.

Te sprawy będą przedmiotem narad i odpowiednich instrukcji, po które generał udaje się do Warszawy.

PARSZYWE OWCE W POLICJI.

WARSZAWA. (Tel. od naszego koresp.)

Przed kilku dniami dokonano napadu rabunkowego na wieś Kabusze gminy jacewskiej, powiatu święciańskiego. Bandyci powiali domowników i zrabowali im 2 tysiące dolarów. Wileński urząd śledczy natychmiast wydelegował do Kaszuba urzędnika, który stwierdził, że napadu dokonał posterunek policyjny, stacjonujący w Cejkiniach, gminy Daugilińskiej. Starszego posterunkowego i 5 posterunkowych aresztowano i przewieziono w kajdanach do Wilna. Staną oni przed sądem doraźnym.

Echa aresztowania „egzekutywy” Komunistycznej.

Właściciela mieszkania, dyr. banku cukrownictwa, zwolniono.

Jak się dowiadujemy, zwolniono Antoniego Mucharskiego, dyrektora banku cukrownictwa, w mieszkaniu którego aresztowano egzekutywę C. K. K. P. R. P.

Również zwolniono brata jego, obu za zobowiązaniem stawienia się do sądziego śledczego. Minęło już bowiem od chwili aresztowania 24 godziny, a wobec tego, że dowodów o przynależności p. Mucharskiego do grupy aresztowanych narazie nie było i oświadczył on, iż tylko odnajmował swe mieszkanie, nie wiedząc o tem, co się w nim robi — właściciel mieszkania

został zwolniony. Dalszy jego los zależy od sądziego śledczego.

Zwolniono również J. Hempla, który, aczkolwiek jest znanym komunistą, to jednak został aresztowany w mieszkaniu Herynga, co nie jest dowodem wystarczającym, wobec tego, iż oświadczył on, że przyszedł przypadkowo z wizytą.

Wreszcie — zwolniono też p. Wlekińską, z czego wynika, że centralne figury „egzekutywy” C. K. K. P. R. P.: Julian Brun, Jan Jerzy Heryng i Wacław Wróblewski — odpowiedzialni za działalność „egzekutywy”.

Zmiana ustawy o skarbie narodowym

Skarb narodowy jest nietykalny i przeznaczony na potrzeby nadzwyczajne państwa.

Komisja skarbu narodowego uchwaliła wystąpić do ministra skarbu z wnioskiem o wydanie noweli do ustawy o skarbie narodowym, z dnia 15 listopada 1921 roku, ze względu na to, że ustawa ta jest już przestarzała wobec powstania Banku Polskiego. Ustawa orzekała że skarb narodowy jest nietykalny i przeznaczony jest na zabezpieczenie przyszłej waluty polskiej. Tymczasem obecnie zabezpieczeniem

waluty jest kapitał zakładowy Banku Polskiego.

Nowela do ustawy ma orzekać, że skarb narodowy jest nietykalny i jest przeznaczony na potrzeby nadzwyczajne państwa.

Komisja poleciła komitetowi opracowanie wniosku i projektu noweli, co już zostało wykonane, a projekt w tych dniach przedstawiony ma być premierowi Wład. Grabskiemu.

Litwa szykanuje mniejszości narodowe.

WILNO 8 sierpnia (Pat.) Z Kowna donoszą: Władze administracyjne Litwy Kowieńskiej wydały rozporządzenie kagańcowe, usuwające zupełnie języki mniejszości narodowych na szyldach, napisach i ogłoszeniach.

Frakcja sejmowa polska żydowska i niemiecka wniosły nagłą interpelację, protestującą przeciw takiemu pogwałceniu praw mniej-

szości, zagwarantowanych przez konstytucję i ligę narodów.

Interpelacja zaznacza, że używanie języków mniejszości narodowych było dopuszczalne na Litwie nawet przez rząd carski. Obecnie w demokratycznej Litwie mniejszości narodowe zostały pozbawione możliwości piśmiennego używania języków krajowych publicznie.

NOMINACJE W WOJSKU.

WARSZAWA, 8 sierpnia. (Pat.) Min. spraw wojskowych mianował szefem dep. IX sprawiedliwości gen. bryg. Seyfrjeda Kamila Jana, sędzię najwyższego sądu wojskowego na miejsce gen. brygady Pika Aleksandra, mianowanego rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej, prezesem najwyższego sądu wojskowego. Ze stanowiska szefa dep. IV żeglugi powietrznej zwolnił p. minister na własną prośbę gen. bryg. Leveque'a, który powraca do Francji, powierzając kierownictwo tego departamentu gen. bryg. Zagórskiemu Włodzimierzowi, dotychczasowemu szefowi dep. X przemysłu wojennego. Szefem dep. X został mianowany gen. bryg. Litwinowicz Aleksander.

O UTRZYMANIE DYREKCJI STANISŁAWOWSKIEJ.

WARSZAWA, 8 sierpnia. (Pat.) Minister kolei żelaznych w 3-dniowej podróży inspekcyjnej na terenie dykcji kolei państwowej Stanisławowskiej stwierdził konieczność utrzymania tej dykcji.

KIEROWNICTWO ROBÓT PUBLICZNYCH.

WARSZAWA, 8 sierpnia. (Pat.) Prezes rady ministrów porucił kierownictwo min. robót publicznych dyrektorowi depart. Konstantemu Jachimowiczowi, a czas trwania urlopu kier. min. robót publicznych inż. Mieczysława Rybczyńskiego.

WOJSKOWA ORGANIZACJA NIEMIECKA NA POLSKIM ŚLĄSKU.

KATOWICE, 8 sierpnia. Władze wykryły niemiecką organizację wojskową na pograniczu polskoniemieckim w Makoszopcach, powiatu Katowickiego. Z polecenia prokuratury aresztowano 5 urzędników kopalni Delbrück, leżącej po stronie niemieckiej, a którzy mieszkali po stronie polskiej i prowadzili tu niemiecki Kriegerverein. Przeprowadzona rewizja potwierdziła tę działalność. Dalsze dochodzenie w toku.

Tak Volksbund, jak i konsul niemiecki w Katowicach czynili wczoraj energiczne zabiegi celem wyuszczenia aresztowanych. Dziśjsze pisma polskie piętnują tę interwencję i przypominają Niemcom, że w więzieniach niemieckich od lutego siedzi około 90 polaków, którym dotychczas nie wręczono aktu oskarżenia. Konsul Franck znany już ze swych poprzednich wystąpień groził represjami, o ile aresztowani nie będą zwolnieni.

EKSPEDYCJA SZPIEGÓW.

Z dworca głównego w Warszawie, pociągiem odchodzącym do Stołbców, wyjechali pod przymusem członkowie poselstwa sowieckiego: Kazimierz Kobecki, Stefan Ostrowski, Bronisław Szydłowski i Karol Maksymowicz. Wszyscy są dyplomatami poselstwa sowieckiego, skompromitowanymi przez działalność szpiegowską. — Pozostali dwaj członkowie tego szpiegowskiego towarzystwa Stefan Jeleński i Jan Kamiński przebywają obecnie zagranicą i powrót ich do Polski jest o tyle nieaktualny, że władze nie udziela im pozwoleń na przyjazd do Polski.

Komunikat.

Zarząd Towarzystwa Warszawskich Cyklistów w Łodzi prosi Członków swych o przybycie, w kostiumach, do klubu, ul. Piórkowska Nr. 174, w niedzielę, t. j. jutro, punktualnie o godz. 8 rano, w celu wzięcia udziału w pochodzie, z racji uroczystości jubileuszu 15-to lecia Łódzkiego Klubu Sportowego. 7322—1

Gimnazjum Koed. w Brzezinach Łódzkich

ma do obsadzenia z d. 1 września b. r. następujące przedmioty: 1) jęz. polski w kl. I—VII; 2) jęz. łaciński w kl. IV—VII; 3) matematykę i fizykę w kl. VI—VII; 4) rysunki i rob. ręczne (ewent. z gimnastyką). Placa według norm państw. z dod. 10 proc. dla naucz. niekwalifikowanych, 20 proc. dla mających absolutorjum, 30 proc. dla naucz. z pełn. kwalif. Mieszkania zapewnione. Oferty z podaniem kwalif. i referencji przyjmuje dyr. gimn. Feliks Kozubowski. Adres do 15, b. m.: Lublin, Szopena № 21; później: Brzeziny Łódzkie. 7253—2

Pos. Thugutt o prawach mniejszości narodowych w Polsce.

Ustawy językowe są niekompletne jako rezultat kompromisu.

Korespondent „Temps”, korzystając z pobytu w Paryżu p. posła St. Thugutta, poprosił go o udzielenie mu swej opinii odnośnie do praw dla mniejszości narodowych uchwalonych przez sejm. Poseł Thugutt oświadczył co następuje:

— Przyznaję, że trudno mi wypowiedzieć zdanie, dotyczące praw, których byłem jednym z autorów. — Moją myślą przewodnią i jak przypuszczam myślą rządu polskiego, uchwalenie tych praw było pierwszym krokiem do rozwiązania problemu, który dotychczas tkwił na martwym punkcie. — Dlatego, uchwała, którą powzięliśmy, nie jest tak rozległa, jak się tego niektórzy spodziewali. Demokracja polska włączyła do swego programu zupełną autonomię nie tylko dla Galicji Wschodniej, lecz i dla Wołynia i wileńszczyzny, co stoi w zupełnej sprzeczności z programem partii narodowej, którą w specjalnej komisji dla spraw mniejszości reprezentuje prof. Grabski, brat premiera, a która zupełnie nie bierze pod uwagę aspiracji, mniejszości narodowych. To też prawa ostatnio uchwalone są rezultatem kompromisu, podkreślić jednak muszę, że przyznają one mniejszościom więcej korzyści, niż traktaty, przez nas podpisane, które przewidują niektóre ułatwienia w dziedzinie prawodawstwa i nauczania, podczas gdy nasza ostateczna uchwała uwzględniła zasadę harmonii pomiędzy różnymi ludami, zamieszkującymi Polskę, jak

również poszanowanie dla języka i wyznania każdego ludu.

Oczywiście, że po tem nastąpić muszą inne reformy, mające na względzie potrzeby ludności wschodnich administracji, lecz to już jest sprawa administracji, która przede wszystkim winna być uregulowana, gdyż dotychczasowy jej stan jest zupełnie niezadowolający. Jednakże zagadnienie, które zdaje się najbardziej zajmować mniejszości narodowe, jest sprawą dobrobytu materialnego, nieodłącznie związanego z kwestją rolną. Nie mogę doprawdy powiedzieć, żeby słuszne potrzeby mniejszości narodowych na wschodzie były zaspokojone. Budowa kolei, szkół, szpitali, wymaga wielu lat i uruchomienia wielkich kapitałów, których obecnie Polska nie posiada.

— Zauważono — dokończył poseł Thugutt — że prawa uchwalone przez nasz parlament nie dotyczą ludności niemieckiej i żydowskiej. Muszę przyznać, że po długiej dyskusji ograniczyliśmy nasze prawa do mniejszości słowiańskich, gdyż sprawa języków niemieckich i żydowskich jako następująca wiele trudności, została odłożona, ażeby nie wywoływać zwłoki w osiągnięciu pozytywnych rezultatów. — Istotnie prawa, które zostały uchwalone, opracowano w ciągu kilku tygodni, czego b. monarchja austriacka nie potrafiła uczynić w ciągu 50 lat.

Nowy protest mniejszości.

PARYŻ, 8 sierpnia. „Ere Nouvelle” ogłasza protest przeciwko „uciskowi” mniejszości w Polsce, uchwalony 4 sierpnia w Paryżu przez rzekomych delegatów ludności białoruskiej, ukraińskiej i litewskiej państwa polskiego. Protest ten podpisali: Łożyńskiej, Łastowskiej i Vialonin.

„Ere Nouvelle” dodaje komentarz, w którym między innymi powiedziano: „Niech usłyszy ten pro-

test nasz rząd, zbyt pochopny do opierania iluzorycznych nadziei na sojuszu z krajem najbardziej reakcyjnym w „świecie”.

Z protestu dowiadujemy się, że „delegaci” postanowili zwrócić się do rządów sprzymierzonych i ligi narodów z żądaniem zrewidowania decyzji konferencji ambasadorów z 15 marca 1923 roku w sprawie uznania naszych granic wschodnich.

Pociąg wpadł do Wisły.

Na szczęście obyło się bez ofiar.

Mimo ostrzeżeń o groźbie zarwania się nasypu na linii położonej naprzeciw Rybaków — dziś około godziny 5 i pół rano wyprawiono na pobrzeże pociąg gospodarczy, złożony z kilkunastu wagonów, w których znajdowało się

W fatalistycznym 13 z kolei wagonie znajdowało się blisko 42 kobiety.

Jeszcze chwila a i ten wagon pochłonięty zostanie przez wartki potok wód.

Na szczęście jednak maszynista zdążył przy dziewiątym wagonie pociąg wysiłkiem zahamować.

Gdy zażegnane zostało w ten sposób dalsze niebezpieczeństwo topienia się wagonów, gdy ochłonięto nieco z przerażenia, policja corychlej poczęła upewniać się czy przypadkiem nie potonęli ludzie. Natychmiast zażądano od nadzorczy roboty podania faktycznej ilości osób zatrudnionych przy pociągu. I o irenjo!... nadzorca Jan Gołab

nie miał pojęcia o tem ile osób pracuje.

Z pośpiechem policja poczęła przetrząsać dokumenty posiadane przez niego i z nich dopiero ustaliła liczbę. Bezwzględnie sprawdzono według niej obecność robotników. Odetchnięto; okazało się, że dzięki spostrzegawości, kobiety w porę powyskakiwały z wagonów i w ten sposób wszyscy zatrudnieni przy pociągu ocalili.

Na miejsce przybyły władze policyjne, które poczyniły odpowiednie zarządzenia.

kilkadziesiąt osób,

przeważnie robotnic, zatrudnionych właśnie przy pociągu gospodarczym.

Pociąg wjechał na pobrzeże t. zw. „tyłem”, był bowiem nie ciągnięty lecz pchany przez parowóz prowadzony przez maszynistę Aleksandra Ziemińskiego.

Gdy spostrzegł to wartujący w oddali policjant, przeraził się — zanim jednak zdołał podjąć odpowiedni alarm — nagle rozległ się przerażający trask i strzeliła w górę fontanna wód.

Jeden po drugim poczęły z gromkim pluskiem spadać w nurty Wisły wagony pociągu.

Jednocześnie wydarł się z pierś dziesiątek kobiet, znajdujących się w pociągu — rozdzierający okrzyk

„Jezus Marja wujku topią się w Wisłę”!

Ten krzyk jak piorun przeszył powietrze. Posłyszał go maszynista, który dotąd jeszcze nie wiedział, że tył pociągu stacza się do wody. A zdążyło już do tej pory stoczyć się 8 wagonów.

Prace nad zlikwidowaniem zatargu górnośląskiego.

Przemysłowcy przybyli bez pełnomocnictw.

WARSZAWA, 8 sierpnia. Sprawa zatargu na G. Śląsku i likwidacji olbrzymiego, a niestęchanie groźnego dla całego kraju strajku w górnictwie i hutnictwie, nie została do dziś załatwiona, mimo, iż robotnicy lojalnie zgadzają się na wszelkie rokowania.

W dniu wczorajszym u min. pracy i opieki społ., p. Darowskiego, w obecności min. przemysłu i handlu, Kiedronia, odbyły się dwie konferencje. Jedna — z przedstawicielami robotników, druga — z przemysłowcami, ugrupowanymi w „Berg und Hütten-Verein”. Z ramienia robotników występowali delegaci wszystkich organizacji zawodowych. Ze strony rządu w obradach brali udział: min. pracy i nacz. Ulanowski, Roszkowski i radca min. Biesiekierski, naczelnik wydziału przemysłu województwa śląskiego, inż. Rudowski, dyrektor urzędu górniczego, a dalej — przedstawiciel min. przemysłu i handlu.

W czasie konferencji z robotnikami była poruszona sprawa strajku i zarobków.

Dzisiaj odbywa się na Śląsku kongres rad załogowych,

który zajmie stanowisko w sprawie zatargu i orzeknie, czy strajk ma być zlikwidowany, czy też ma się zaostreć. Wobec tego delegaci robotników udali się z powrotem do Katowic.

Reprezentanci przemysłowców przybyli wprawdzie wczoraj na konferencje, ale — okazało się, iż nie mają dostatecznych pełnomocnictw. Wobec tego dalsze rokowania mają się odbyć dzisiaj.

Dalsze rokowania zależne są w dużym stopniu od wyniku kongresu rad załogowych w Katowicach.

Odbywa się jednocześnie 5 kongresów rad i komisji strajkowej, zorganizowanych przez poszczególne organizacje robotnicze.

Na Śląsku panuje spokój.

KATOWICE, 8 sierpnia. Dzisiejszy dzień uważają tu za przełomowy w dotychczasowej sytuacji strajkowej. — Zapowiedziany na dzisiaj kongres rad załogowych wyda dalsze decyzje w zależności od wyniku rokowań warszawskich. Naogół w kopalniach i hutach panuje spokój, robotnicy zachowują się taktownie, pozwalając na przeprowadzanie niezbędnych robót. Działalność policji ogranicza się do pilnowania pracujących przy tych robotach, których niespokojne jednostki pod wpływem komunistów usiłują steroryzować.

WARSZAWA, 8 sierpnia (Pat.) W zagłębiu Dąbrowskim komunisty z najwidoczniejszym niepowodzeniem usiłowali prowadzić agitację za strajkiem.

Zarząd kopalni „Mortimer” zawiesił dzisiaj pracę na 6 dni, jako represję dla robotników za ostatni strajk. Przeciw temu zarządzeniu, które godzi w interesy państwa, jako idące na rękę komunistom, przedsięwzięto środki zapobiegawcze ze strony władz.

WARSZAWA, 8 sierpnia (Pat.) Sytuacja na G. Śląsku nie uległa zmianie. Rady załogowe proponowały dzisiaj strajk, choć rząd zapewnił, że na wprowadzenie przedłużenia dnia pracy w górnictwie się nie zgodzi. Oczywiście dzisiaj proklamowany strajk wzmocni oporne stanowisko przemysłowców, wobec tego interwencja rządu będzie utrudniona.

Moskwa i Bałkany.

WILNO, 8 sierpnia. Pismo ryckie „Siewodnia” donosi z Moskwy:

W Moskwie ciągle zwracają nadzwyczajną uwagę na rozwój wypadków na Bałkanach. Szczególnie wiele mówi się o t. zw. jednolitym froncie przeciw niebezpieczeństwu bolszewickiemu. Rokowania między Bułgarią, Rumunią i Turcją w sprawie współdziałania na wypadek, gdyby propaganda bolszewicka doprowadziła do ruchawek, uważają za bardzo poważne. Równocześnie władze sowieckie dążą do wzmocnienia agitacji na Bałkanach i utrzymują żywe stosunki z bandami macedońskimi. W poli-

tycznych kołach sowieckich uważają za fakt pierwszorzędnej wagi powstanie nowego rządu Dawidowicza w Jugostawii. Przypuszczają, że rząd ten, w którym będzie również uczestniczyła partja Radicza będzie zwolennikiem uznania S. S. S. R. i wystąpi przeciwko wspólnemu frontowi antybolszewickiemu innych państw bałkańskich.

Radicz w rozmowie z sowieckimi dziennikarzami oświadczył, że rząd Dawidowicza według wszelkiego prawdopodobieństwa nie będzie zawierał żadnych tajnych konwencji, skierowanych przeciw bolszewikom.

Dzisiaj kiedy nadszedł czas wznowienia wywozu, przewidywanego przez traktat pokojowy, musi być zawarta umowa handlowa między Francją a Niemcami. Wojna nie zmniejszyła siły produkcyjnej i konkurencyjnej Niemiec. Od umowy z Niemcami zależą w znacznym stopniu nie tylko stosunki Francji z pewnymi państwami, lecz również ukształtowanie się całego systemu traktatów handlowych z nimi.

O francusko-niemiecki traktat handlowy

BERLIN, 8 sierpnia. (Pat.) Korespondent Wolfa podaje, iż pod przewodnictwem ministra handlu odbyło się posiedzenie rady najwyższej dla handlu i przemysłu. Między innymi omawiano rewizję francuskiej taryfy celnej. Wyszukiwano była sprawa stosunków handlowych z Niemcami, Anglią i Ameryką. Minister handlu zaznaczył, że stosunki handlowe Francji z niektórymi państwami w czasie wojny podległy przerwie.

Paryska konferencja reparycyjna.

LONDYN, 8 sierpnia. (Pat.) — Biuro Reutersa dowiaduje się, że po zakończeniu konferencji londyńskiej ma się odbyć w Paryżu konferencja koalicyjnych ministrów finansów oraz rzeczoznawców i że przedmiotem narad tej konfe-

rencji ma być sprawa podziału pomiędzy sprzymierzonych niemieckich spłat odszkodowawczych, otrzymanych za cały czas roku 1923 oraz z pierwszej raty według planu Davesa.

Bezpośrednie rokowania francusko-niemieckie.

PLAN DAVESA BĘDZIE WPROWADZONY 5-go PAŹDZIERNIKA

LONDYN, 8 sierpnia. (Pat.) — Dyskusja nad warunkami niemieckimi posunęła się poważnie naprzód. Odnosnie do sprawy ewakuacji ekonomicznej zagł. Ruhry, rzeczoznawcy porozumieli się co do sposobu tej ewakuacji. Sprawozdanie przewiduje, że ustawy, dotyczące wykonania planów Davesa mają być w Niemczech ogłoszone do 15-go września, zaś realizacja 4-ch innych warunków, ustalonych przez komisje odszkodowań w dniu 15 lipca winna być uskuteczniiona do 15 października. Pierwotnie ustalony termin, wyznaczony Niemcom dla wprowadzenia w życie planów Davesa, oraz związanej z wykonaniem tego planu ewakuacji zagłębła Ruhry został przyspieszony o 10 dni, tak, że

oficjalnie zostanie projekt rzeczoznawców wprowadzony w życie nie 15 października, a 5-go.

Delegacja niemiecka domagała się rewizji rozporządzeń wysokiej komisji międzysojuszniczej Nadrenji, wydanych od początku urzędowania tej komisji.

Ta nieoczekiwana propozycja wywołała w kołach sprzymierzonych zdziwienie, i zdaje się, iż ostatecznie

konferencja zwróci się do komisji, aby dostosowała do postanowień londyńskich rozporz. wydane od czasu rozp. okupacji zagł. Ruhry, a nie odpowiadającej dzisiaj nowopowstałej sytuacji.

O POROZUMIENIE W SPRAWIE ZAGŁĘBIA.

LONDYN, 8 sierpnia. (Pat.) — Jakkolwiek kwestja ewakuacji wojskowej zagłębła Ruhry wykracza poza ramy właściwych prac konferencji, to jednak porozumienie, jakiego osiągnięto przez trzy państwa zainteresowane ułatwiłoby dalszy pomyślny przebieg prac, w odniesieniu do problemów, które nie zostały ostatecznie rozwiązane.

Według wiadomości w kuluarach konferencji, delegaci francuscy, angielscy i niemieccy odbyli ze sobą w ciągu ostatniej doby szereg rozmów o charakterze mniej więcej informacyjnym.

LONDYN, 8 sierpnia. (Pat.) — W kołach konferencji żywo omawiane są wizyty, jakie wymienili między sobą przewodniczący delegacji niemieckiej i francuskiej. Pierwsi złożyli wizytę premierowi francuskiemu kanclerz Marks i Streseman. Premier francuski oddał wizytę tego samego dnia, w godzinę po wizycie delegatów niemieckich. Jest o pierwszy wypadek od czasu wojny, że ministrowie niemieccy i francuscy spotykają się oficjalnie bez świadków stronniych. Jak słycać porozumienie wano się w sprawie ewakuacji wojskowej obszaru Ruhry, jako zagadnienia naczelnego, stojącego poza kwestjami ekonomicznymi, które są przedmiotem konferencji. Jak dotąd delegat angielski nie bierze udziału w dyskusji, dotyczącej ewakuacji wojskowej zagł. Ruhry, kwestja ta jest bowiem sprawą wewnętrzną Francji, Belgii i Niemiec.

ŻĄDANIA NIEMIECKIE BĘDĄ CZĘŚCIOWO UWZGLĘDNIONE.

LONDYN, 8 sierpnia. (Tel. wł.) — Memorandum niemieckie zostało przyjęte przez rzeczoznawców francuskich bardzo przychylnie.

Szef wydziału prasowego delegacji francuskiej oświadczył prasie, iż żadne z żądań niemieckich

nie należy do kategorii niemożliwych do przyjęcia, iż są one skonstruowane zupełnie rzeczowo i życzliwie, co może ewentualnie wpłynąć na przedłużenie obrad.

Jak się dowiaduje „Oeuvre” rzeczoznawcy francuscy otrzymali instrukcję, aby przyjąć pewną ilość żądań niemieckich wystarczająco uzasadnionych, dla innych zaś żądań mają być wynalezione formuły, które by ułatwiły kompromisowe załatwienie sprawy.

Ze strony oficjalnych kół francuskich informują o chęci dojścia do porozumienia z rządem Rzeszy w kwestji ewakuacji Ruhry. Delegacji niemieckiej dano do zrozumienia, iż dwuletni termin ewakuacji wojskowej Ruhry może być znacznie skrócony w razie okazania przez Niemcy ustępliwości w kwestji umów handlowych.

ŚWIADCZENIA W NATURZE.

LONDYN, 8 sierpnia. (Pat.) — Rzeczoznawcy koalicyjni Niemiec przeprowadzili obszerną dyskusję nad uchwałami trzeciej komisji konferencji.

Niemcy przyjmą zasadę arbitrażu w sprawie planu spłat niemieckich. Przyjęty tekst w sprawie świadczeń w naturze został zmieniony w tym kierunku, że Niemcy akceptują prolongatę świadczeń poza datą 1930 r., przewidzianą co do produktów, węgla i koksu, natomiast Rzesza w dalszym ciągu odmawia udzielenia gwarancji co do dostaw w naturze, dokonywanych przez obywateli niemieckich w drodze umów handlowych.

KOMISJA ODSZKODOWAŃ OBRADUJE Z NIEMCAMI.

LONDYN, 8 sierpnia. (Pat.) — Przedstawiciele komisji odszkodowań konferowali z niemieckimi ekspertami finansowymi.

Jak się dowiadują dzienniki, postanowiono że delegaci komisji odszkodowań odbędą jutro bezpośrednie narady z delegacją niemiecką, przyczem ma być sporządzony nowy protokół w kwestji odszkodowań.

HERRIOT JEDZIE SIĘ NARADZIĆ.

LONDYN, 8 sierpnia. (Pat.) — Jutro Herriot opuszcza Londyn, udając się samolotem do Paryża w towarzyszywie ministrów Nolleta i Clementala. Premier francuski pragnie poinformować swych kolegów z gabinetu, co do przebiegu stanu rokowań, a zarazem zasięgnąć ich opinii co do postawy, jaką delegacja francuska ma ostatecznie zająć na konferencji, zwłaszcza w dwóch sprawach dotychczasowych, a mianowicie: co do ewakuacji wojskowej w okęgu Ruhry i pozostawienia na obszarach okupowanych pewnej liczby kolejarzy francuskich i belgijskich. Premier francuski mógłby powrócić do Londynu ze swymi współpracownikami w niedzielę wieczorem.

NIEMCY CHCĄ SOBIE ZAPEWNIĆ POŻYCZKĘ.

LONDYN, 8 sierpnia. (PAT.) — Delegacje państw sprzymierzonych oraz delegacja niemiecka omawiały wczoraj po południu warunki emisji pożyczki 800 milionów marek złotych.

Minister Luter domagał się, aby przed podjęciem przez Niemcy kroków legiślacyjnych, związanych z realizacją planów Davesa, udzielono rządowi Rzeszy zapewnienia, dotyczącego przyznania pożyczki.

Herriot wyraził zdanie, iż gdyby plan Davesa upadł z powodu niemożności znalezienia wierzycieli, to rząd Rzeszy byłby zwolniony od obowiązku przedsiębrania kroków legiślacyjnych. Zaznaczył on następnie, iż Niemcy mogą złożyć do odnośnego projektu ustawy swe zastrzeżenia. Delegacja niemiecka zgodziła się odroczyć omawianie sprawy

pożyczki do czasu osiągnięcia porozumienia co do innych spraw spornych.

DŁUGI MIĘDZYSOJUSZNICZE

LONDYN, 8 sierpnia. (Pat.) — Herriot'owi i Clementel'owi udało się uzyskać od Mac Donalda zapewnienie, że eksperci będą omawiać sprawę długów sojuszniczych tak, aby przygotować materiał na konferencje w Paryżu. Jest to poważny rezultat wysiłków delegacji francuskiej, która od pierwszej chwili swego przybycia do Londynu nie ustawała w próbach rozwiązania tego kapitalnego zagadnienia, od którego zależy odbudowa finansowa Europy.

PARYŻ, 8 sierpnia. (Tel. wł.)

„Intransigeant” donosi, iż między Francją, Włochami i Belgią zawarte zostało porozumienie w kwestji długów międzyaljanckich. Minister skarbu Clementel ma opracować projekt zmniejszenia o 70 proc. kwoty długów wojennych, ciężących na Francji w stosunku do Anglii.

PRZYSPIESZENIE SPŁATY RAT

LONDYN, 8 sierpnia. (PAT.) — W związku z projektem przyspieszenia terminu wprowadzenia w życie planu Davesa, a mianowicie, zamiast 15-go — 5-go października, wyłoniła się propozycja, a mianowicie przyspieszenia spłacania rat według klucza należności należnych za okres 1924—1926, a mianowicie 1 miljarde marek złotych na okres 12-tu pierwszych miesięcy. Miałoby to być dodatkową przedwstępną wpłatą, poprzedzającą 1-szą normalną doroczną ratę i wynoszącą od 15 sierpnia do 5 października w okresie 50 dni około 120 milionów marek złotych. Suma ta byłaby mniejsza, albowiem równocześnie władze francusko-belgijskie w tym okresie wypłaciłyby na ręce t. zw. agenta dla spłat niemieckich dochody z eksploatacji okęgu Ruhry, z odliczeniem 5 milionów marek złotych, jako zwrot kosztów okupacyjnych. W ten sposób Rzesza do chwili zastosowania planów Davesa zapłaciłaby sprzymierzonym tylko około 80 milionów marek złotych.

LONDYN, 8 sierpnia. (PAT.) — Delegacja Rzeszy odmówiła uiszczenia spłaty 80 milionów marek złotych w okresie od 15 sierpnia do 5 października pod pretekstem, że plan Davesa nie przewiduje takiego planu spłat.

DELEGACJA NIEMIECKA O SYTUACJI W LONDYNIE.

BERLIN, 8 sierpnia. (Pat.) Biuro Wolfa ogłasza komunikat, odzwierciedlający zapatrywania delegacji niemieckich na obecne położenie w Londynie. Komunikat stwierdza, że stanowisko delegacji niemieckiej w sprawie wojskowej ewakuacji Ruhry jest uważane za bardzo silne. W sprawie tej chodzi już nie o rzecz zasadniczą, lecz o sposób jej załatwienia, jakkolwiek łączenie spraw ewakuacji militarnych ze sprawami finansowymi, handlowymi i gospodarczymi delegacja niemiecka uważa za niemożliwe. Ewakuacja zagłębła Ruhry, głosi komunikat, nie może być rozłożona na lata, lecz musi być uskuteczniiona w ciągu kilku najbliższych miesięcy. W sprawach handlowo-politycznych może chodzić jedynie nie o trwałe układy, lecz o tymczasowy modus vivendi.

W sprawie paktu gwarancyjnego delegacja niemiecka jest zdania, że gdyby ze strony Francji ponownie wysunięto wniosek, któryby Francji i Niemcom gwarantował bezpieczeństwo, wówczas ze strony niemieckiej nie uczynionoby przeciw temu projektowi żadnych zastrzeżeń. Trudności, kończy komunikat, nastęrcza komisja trzecia, gdzie francuzi w sprawie dania w naturze chcą przedstawić wniosek, na który przedstawicielom Niemiec zgodzić się byłoby bardzo trudno.

FELJETONY PARADOKSAENE.

Czy pani L. kładzie rękę na kolanie Freunda?

Pani L. siedzi obok mnie przy table d'hôte i kładzie poufnie rękę na moje kolano...

Prof. dr. Zygm. Freund „O marzeniu sennem” (str. 13).

Każde marzenie senne, którem bym się zajął, pociąga za sobą omówienie tych samych spraw, w które trudno innych wtajemniczyć i które wymagają przeważnie dyskrekcji. (Tamże str. 20). Każde marzenie cenne wywołane jest pobudkami egoistycznymi (Tamże str. 65).

Miałem przed swym snem większe wydatki dla tej osoby... Pragnę raz poznać miłość, któraby mnie nie kosztowała... Zrozumiałem, że we śnie żyję sobie miłości, która nie wymagała by żadnych wydatków. (Tamże str. 81)

Oczekuje mnie krytyka, z której drwie sobie... (Tamże str. 65).

Freund należy do kategorii paranoików interpretujących... Nie waha się porównywać siebie z Darwinem i Kopernikiem. Jest to obłęd wyraźny. System Freund'a należy do „Cochonneries scientifiques” — jest nikłym tworem erotomana i megalomana raczej błyskotliwego, niż uczonego i przebiegłego.

(Dr. Marcel Boll, „Mercure de France”, Tom CLXXIV Nr. 625 — 1 lipca 1924. 50-stronicowa praca o systemie Freund'a).

Złą przysługę wyświadczyła polskiej literaturze naukowej i naszej społeczności błogosławiona pani Beta Rank, przełożywszy na język polski — tłumaczone zresztą, niestety, na wszystkie języki — dzieło prof. dr. Zygmunta Freund'a „O marzeniu sennem”. Bowiem po pierwsze skusiło mnie do wyrażenia 2 zł. 50 gr., powtóre — zainicjowała tom I „Polskiej Biblioteki Psychoanalitycznej”. I w istocie za złym przykładem tej niewiasty poszli inni i po dziele godnym genialnej kucharki, układającej nowy Sennik egipski w stylu „Cochonneries Scientifiques” — pojawiły się już, niestety, po polsku dzieła Freund'a „Psychopatologia życia powszedniego” i „Trzy rozprawy” o zastosowaniach psychoanalizy przy leczeniu chorób nerwowych. Z pierwszego dzieła nasi psycholodzy dowiedzą się, że jeżeli dwóch języczków znajdzie sobie przypadek na ulicy drogę — to to nie jest wcale wypadek, a prosto zabieg stłumionego w młodości pędu homoseksualnego i ludźmi, którzy, ustępując sobie wzajem równocześnie, ponownie wpadają na siebie, radzi nie grzeczność i nie sciera ich niezgrabność, lecz nieświadome zamilowanie Eulenburgiady!

Z drugiego dzieła dowie się czytelnik, że psychoanaliza (badanie snów przy pomocy asocjacji na jawie) dowiodła, iż niemowlęta ssają pierś matczyną nie prosto dla nakarmienia się, lecz dla uciechy płciowej, a te, które cmokają, są przyszłymi namiętymi erotomanami, które „będą dużo i zawzięcie całować”. (Matki, babcie, żeby wasze niemowlęta nie cmokały!). Oczywiście cmokanie jest drobiazgiem wobec tego, że — jak trafnie konstatuje uczony krytyk Boll w nr. 625 „Mercure de France” — wszyscy malcy są konkurentami swoich ojców, zamysławjących nieświadomie (nim im to uświadomi psychoanalizy) zabić, jak Edyp, swego ojca i pobrać się z matką.

Drzę tedy na samą myśl o tem, że i u nas zjawiają się niezadługo filje „Internationalen Psychoanalytischen Vereinigungen”, wydające pisma w rodzaju dr. Böhma „Psychoanalise und Musikalische Composition”, gdzie zapewne odkryto wszystkie „Schweimereiers”, o których myślał Beethoven przy układaniu Symfonji Heroica (według Freuda — Hurenoica?!), lub dr. I. Hermann'a z Budapesztu: „Zur Psychologie der Schimpansen”, gdzie oczywiście pisane są przez Freudystów wszystkie sny szympansov. Drzę nadto, że ród bezopornych umysłowo neurologów i psychiatrów, ku zawstydzeniu i smutkowi swoich rozumnych i szlachetnych

kolegów, rozmnoży się u nas (już zjawily się pierwiorki), idąc na wędkę naukowej psychoanalizy, zwłaszcza, że rokuje ona nietylko smakowanie przyjemności wespół z uświadamianiem psychoanalitycznym pacjentkami, lecz i grube zyski dla kieszeni szarlatanów, których nie brak w żadnym zawodzie. Zyski muszą być grube, skoro Freund analizuje jeden ze snów swej pacjentki, którą dla leczenia obiecał „zatrzymać przez cały rok”, a ona obawiała się we śnie, że to „będzie za drogi!” (Marz. sen. str. 74). — A tu właśnie tkwi to groźne niebezpieczeństwo, które zwiadła mnie do pisania o twórcy naukowego „Freudenhauusa”.

Bo i jakże oprócz się może ten i ów, niegrzeszący zbytnią logiką, a smakujący ochoczo świństwa i honorarja lekarz, zarozumiałe wynoszący się ponad swoich wartościowych naprawdę i sumiennych kolegów, kiedy przychodzi dama z imieniem błogosławionej — pani Beata Rank i przysięga w przedmowie w pozie skromności, że „głównie” dzieła Freund'a są arcydziełami pięknego stylu, którego ona oddać nie była w stanie” (bagaćta! taki piękny opis snu o rzeźniku, któremu śniąc odmawia przyjęcia czarnych jarzyn sławy; tego nie znam), że dbał tylko o ścisłość przekładu, co było niezmiernie trudnem, bo dla Freund'a „trzeba było stwarzać nowy język naukowy” np. „zbiornik” zamiast nieznanego tłumacza: „zbiornik”), oraz, że lektura dzieła Freund'a, odsłaniającego nowe horyzonty wiedzy, wymaga szczególnego skupienia — podczas gdy ja sądzę, że... to dzieło czyta się niezmiernie łatwo i dlatego pociąga wszystkich przodników, którzy studjowanie dzieł naprawdę trudnych pozostawiają swoim mniej cenionym a naprawdę poważnym kolegom.

Ośmielam się zapewnić panią Rank, że już pierwsze zdanie w dziele Freund'a i „w czasach, które nazwać możemy przednaukowymi, nie kłopotali się ludzie o wyjaśnienia marzenia sennego” nie wytrzymuje krytyki, bo już w przednaukowych czasach (niestety! i później — do dziś) lud miał swoich umiłowanych czarodziejów — wyjaśniaczy snu (Pythie), a sam Freund przyszedł do przekonania, iż „te właśnie, nie-medyczne, w pół na zabobonie oparte, pożyczycia laików (ludowe) zbliżają się bardziej ku prawdzie”.

Ośmielam się zwrócić dalej uwagę tłumaczki na to, że wstęp Freund'a, zawierający na 4-ch stronicach rzekomo całą historię poglądów poważnej psychologii na sen i marzenia z przytoczeniem umysłnem jeno dwóch naiwnych zdań i czterech mało znanych nazwisk jest arcydziełem nieuctwa i złej woli, oczyszczającej na mniemanych ruinach wielkiej pracy wielkich umysłów pole dla swoich bzdurstw, że dalej wystarcza odczytanie na 2-iej stronie dzieła jednego zdania autora, iż „mnogość właściwości treści snu wydaje się myśleniu na jawie nieprzystojną”, aby odgadnąć, iż ma się do czynienia z chorobliwym człowiekiem, najwidoczniej mającym same sny nieprzyzwoite (egoistyczne), lub swoiście przyzwoite („jakby tu jeden raz za miłość nie zapłacić” — biedny Freund, nie miał darmo... w miłości), a dlatego gwałtem doszukującym się wszędzie i u wszystkich świństw we śnie i w snach nieświńskich upatrującym tylko maskaradę wstydzających się świń. Bowiem — jak słusznie konstatuje Marcel Boll — Freund należy, jako uczony, do typu ludzi nie liczących się z faktami sprzecznymi, z ich teorią — jest jak ów angiłik, który spotkałszy przy wstąpieniu na ziemię francuską rudą kobietę, napisał dzieło o tem, że wszystkie francuzki są rude, a kiedy widział potem blondynki i brunetki w Paryżu — przysięgał, że one się przemalowują, aby jego wprowadzić w błąd.

Zapewniam wreszcie p. Beatę Rank, że wszystko, co jest traf-

nem w deskrypcji snów u Freund'a jest rzeczą znaną, a dowód mocny dam choćby w tem, iż jeżeli raczy ona pofatygować się zajązeniem do mojej fantazji (a jestem tylko laikiem), wydrukowanej dn. 1 lutego roku 1911 w „Wolnem Słowie” na temat „Marzeń sennych”, to znajdzie tam w przykładach symbolicznych i owe „Zgęszczenia” (Verdichtungen) i owe „przestawienia” (Verschiebungen) i ową „plastykę” — nie znajdzie tylko w tej mojej naukowej psychoanalizie tego, co jest prosto ordynarnem i zgoła fałszywym: jego bzdurzenia o „cenzurze”, przekładającej wstydliwie we śnie świństwa na symbole, które bezwstydnym psychoanalityk dla uleczenia chorego rzekomo obojętnym jest przełożył odwrotnie — na świństwa. Pisząc bodaj przed dziełem Freund'a, lub nie znając jego genialnych odkryć, oczywiście nie wiedziałem tak cudownie, jak on — że we śnie „cesarz i cesarzowa oznaczają stale rodziców, wchodzenie na schody — akt płciowy, krawat i laska — męskie narzędzia płciowe, szafa, pułko, piec i powóz — łono kobiece” i że na tem właśnie polega mądra logika i symboliczna poezja snów (str. 103). To piękno w dziele Freund'a, w którym według tłumaczki — „każde słowo jest doniosłem” nie porywa mnie, a co do naukowości przekładam stary sennik egipski! Sennik Freund'a mierzi mnie!

W powieści „Djablica” pokazałem, jak z myślowego chaosu zagadkowych obrazów czeskiego pisarza Sołki można stworzyć gmach doskonale logiczny — więc nie imponuje mi łatwiejsze logizowanie sennych głupstw przez Freund'a. Nadto zmysłem Sherlock-Holmesa potrafię wiazać dwa różne sny Freund'a — choć ten mówi, że „musi zachować dyskrecję”, a dlatego pozwolę sobie odgadnąć (głową dam, że tak jest), iż pani L. nie położyła ręki na kolanie Freund'a, a ona ją usunął, tylko akurat naodwrot: on położył rękę na jej kolanie, a ona ją początkowo odsunęła. Lecz później „uświadomiona psychoanalitycznie” już tego nie uczyniła — gdyż to jest z pewnością ta sama pani L. (otóż ja jestem też psychoanalitykiem), o której jest mowa w drugim śnie „dyskretnego względem siebie p. Freund'a”, której ten uświadomił na zasadzie jej snu o „niepotrzebnym pośpiechu do teatru”, że — wbrew swemu twierdzeniu, iż kocha męża — wcale go nie kocha i „wyparciem tego błędnego sądu” uleczył ją... a pewnie rzuciła się w objęcie swego psychoanalityka. Czy słodka p. Eliza L. zrobiła to zadarmo, czy też Freund miał wydatki? — tego już nie wiem. (Zdaje się mi!) Ale czytam na str. 82 przenikliwe oburżające słowa: „W chwili, kiedy rozbudzone zostały (przez Freund'a) wspomnienia z czasów, w których męża swego świadomie nie kochała, ustąpiły objawy (choroby) i znikł opór przeciwko temu sposobowi tłumaczenia marzenia sennego”. Satyr psychoanalizy zwyciężył!

Czy prokuratura nie powinna wejrzeć w tego rodzaju praktyki medyczne, w których „objawem” choroby pacjentki jest jej opór marzeniom lekarza o rękach na kolanach!

Leo Belmont.

*) Do „Tajemnicy snu” powróce w artykule następnym, gdyż zbiecie bredni Freund'a uważam za poważny obowiązek naukowy i społeczny.

Ważne dla podatników!!!

Biurowo A. Balle obecnie znajduje się ul. Piotrkowska 110

Reklamacje podatkowe, poradę w sprawach przedwojennych hipotek, wksi i t. d. 278-5

Sopoty w sierpniu.

Minął lipiec i zwietrzałe lipy nie działają już tak ożywczo na nerwy kuracjuszy, by można było przejść wobec różowych braków do porządku dziennego. Jedną z główniejszych stron Sopot, a która najbardziej we znaki się daje ze względów higienicznych, to — nieuprzątnięcie ulic. Sopoty są brudne w tym roku, czego nigdy nie bywało, a wydział zdrowotności bynajmniej się nie troszczy, by złemu zaradzić. „Angina” jest zjawiskiem powszechnem i gości niemal w każdym domu.

Drugim brakiem natury poważnej jest podła niemiecka kuchnia w publicznych jadłodajniach, wskutek czego przeważająca część gości choruje na rozstrój żołądka. Ratuja nieco sytuację rosycy uciekinierzy, którzy wykorzystują tę bolączkę przez wydawanie t. zw. „domowych obiadów”, używając doń masła prawdziwego, a nie imitacji „sztucznego”.

Trzecią plagą sopocką w b. sezonie jest stały brak gotówki na skutek niemożności zabierania z sobą więcej niż 250 zł. Rodzina, składająca się z 3-ch osób zabrać może na dwumiesięczny pobyt 750 zł., t. j. sumę, wystarczającą na opłacenie zaledwie mieszkania. A ponieważ potrzeba jest matką wynalazków, więc ludzie przekazują sobie pieniądze na Gdynię, dokąd kursują wciąż samochody z całymi rodzinami, nie wyłączając dzieci przy piersi, na którą to pierś również 250 zł. przypada. Podobno to rozporządzenie ministerstwa skarbu zawzięliśmy sekcji ruchu krajoznawczego, która w imię hasła „cudze chwalić, swego nie zna-

cie...” projekt ten wypracowała, by zmusić ogół do zwiedzania naszego Pomorza. A warto zwiedzić Gdynię, by się nauczyć, że wpięty budoje się „monumentalny” gmach teatru, a później pomysli się o porządnym ławkach do siedzenia w głównej alei, choćby z tego względu, że siedzenie wstrzy muje proces trwania.

Wracam więc do Sopot, by odpocząć na ławce przed zakładem kąpielowym, urządzonej na modłę pierwszorzędnym badów europejskich. Najwięcej odchodzi kąpiele błotnych, bo łodźnianie z domu przyzwyczajeni są przynieśli. Są one stosunkowo najdroższe (10 guldów w detalu i hurcie), ale łodźnianie dba o swe zdrowie i chętnie się w błocie zanurza. Najpraktyczniejsze jednak są „kwasowogłówniki”, bo jak mi wytłomaczył jeden łodźnianin, można połączyć w niej trzy kąpiele jednocześnie, zabierając z sobą kawałek mydła: morską, gazową i zwyczajną.

Kąpiele takie, jako że przekraczają termin przepisane czasu, idą zazwyczaj do „protestu” (ze strony dyrekcji), ale co znaczy jeden głupi protest więcej wobec tych, które czekają po powrocie do domu.

Kasyno w b. sezonie cierpi na anemię z powodu słabej cyrkulacji gotówki. Przy ruletce przeważają kobiety, spekulujące skromnymi stawkami, przeznaczonymi właściwie na „Mazurkę” i „Szlag-sahne”, a przy stołach bakowych krupierzy, otoczeni kibicami, wypływają oczy jak karpie, wody pozabawione, wykrzykując „Nichts geht mehr!” we właściwym tego słowa znaczeniu. F. H.

Partactwo dentystyczne.

Artykuł poniższy jest drugim z kolei, nadesłanym nam przez zwiazek lekarzy - dentystów m. Łodzi. Red.

Nielegalne i pokątne zębocelnictwo przestało już być „pokątnym”, albowiem, korzystając z bezkarności, wyniosło się z tajemnych lochów, z bocznych oficy na sam front, na widownię życia. To, co było dawniej tajemnicą, polisylna — dziś przestało być tajemnicą wogóle. Werbowanie ofiar przez właścicieli nielegalnych placówek dentystycznych przybiera czasami charakter wprost bezwstydnym. Notowane są fakty, że osoby blisko związane z tymi placówkami indagują przy każdej okazji niezajomych bądź to w tramwaju, w parku czy na poczcie lub w innych miejscach publicznych, zapraszając i wychwalając tych oryginalnych eskulapów.

Mamy wrażenie, że niezadługo cofniemy się wstecz aż do 17-go stulecia, w dziejach którego zapisany jest typ „wędrownego wyrwizęba”. Dojść może do tego, że nasi zakulisowi „dobroczyńcy” ludzkości zaczną wędrować po podwórzach, wykrzykując: „zęby sztuczne! tania, bo w podwórku!”

Czy społeczeństwo nie zdaje sobie sprawy z tego, że jama uszna jako wrota, przez które bezpośrednio dostają się do ustroju ludzkiego, wszelkiego rodzaju zarazki — ta jama uszna nie może i nie powinna być terenem szkodliwych eksperymentów, wszelkiego rodzaju analfabetów, dla których zasady anatomii i patologii, a co najważniejsze zasady aseptyki są „terra incognita”.

Dla ilustracji karygodnej działalności tych panów mógłbym przytoczyć setki wypadków, notowanych w codziennej praktyce lekarzy - dentystów.

Niedawno skierowałem do chirurga pacjenta, który po usunięciu zęba w takim „gabiniecie” dostał zapalenie szpiku kostnego i postępowej martwicy lewej, górnej szczęki. Pacjent przemiłował operację wyłuszczenia całego wyrostku zębodołowego przy czym stracił szereg zębów, zajętych przez martwicę.

W Warszawie niedawno notowano wypadek śmierci pacjenta wskutek głębokiej ropowicy szyi (Angina Ludowin) spowodowanej nieudolnym zabiegiem pokątnego

„dentysty”. Pomoc chirurgiczna okazała się spóźnioną.

Zgłaszają się pacjenci z dostawkami z „amerykańskiego złota” (tombaku), sporządzonymi nieudolnie, na chorych niewyleczonych zębach i korzeniach, z ropnymi przetokami. W rezultacie widzimy ropne zapalenie śluzówki, nabrzmienie migdałów i gruczołów, trudności przy tykaniu, silną gorączkę i t. d.

Zanotowałem fakty, gdzie pacjentom usunięto nadające się do szybkiego wyleczenia zęby poto, aby „zrobić mostki”.

Są to pojedyncze fakty, ilustrujące partactwo dentystyczne i jego zgubne skutki.

Ostatnie badania w dziedzinie stomatologii i ogólnej medycyny dowiodły niezbicie, że jama uszna jest aż zbyt często ogniskiem infekcji dla organizmu i że lwia część zachorzeń wewnętrznych kładzie się na karb zakażenia ustnego. Są to dla nas nowe jeszcze hipotezy, ale na zachodzie a przede wszystkim w Ameryce i w Anglii ta nowa teoria zakażenia ustnego (oral sepsis) stała się alfa i omęga ogólnej medycyny.

W Ameryce północnej każdy nieuprawniony do wykonywania praktyki dentystycznej osobnik przy zdemaskowaniu podlega karze 1000 dolarów i 1-go roku więzienia.

Niedawno czytaliśmy w „Głosie Polskim” notatkę o ukaraniu we Francji 29-ciu pokątnych dentystów i lekarzy.

Badania najznakomitszych bakterjologów klinicyzów i chirurgów (Hunter, Rozenow, Mago i inni) w kierunku zakażenia ustnego postępują olbrzymimi krokami naprzód i teoria ta nabiera coraz większego rozgłosu.

Natomiast u nas ani społeczeństwo, ani ustawodawstwo nie kroczy w kierunku należytej ochrony przed plagą pokątnego zębocelnictwa.

Sanacja tych dzikich stosunków natrafia u nas na trudności natury moralnej i technicznej, powstające z apatii i braku inicjatywy prawodawczej. Chaos w tej dziedzinie jest spadkiem po rządach carskich i po 6-ciu latach istnienia państwa polskiego sprawa ta domaga się uregulowania.

T. B.
Lekarz - dentysta.

Sprawy robotnicze.

Komisja reklamacyjna przy pracy

(b) Zgodnie z zapowiedzią odbyło się wczoraj w magistracie pierwsze posiedzenie utworzonej komisji reklamacyjnej w sprawie wypłat zapomóg i wyników przy tem nieporozumień.

Posiedzenie odbyło się pod przewodnictwem wiceprezesa Groszkowskiego przy współudziale dr. Barcińskiego, delegata min. pracy Wróblewskiego, przedstawiciela P.U.P.P. i p. K. Danielewicza ze związków klasowych.

Prawie wszystkie reklamacje poszkodowanych zostały uwzględnione, ponieważ okazało się, że pe-

tenci przepracowali 20 tygodni od 15 lipca 1923 r. do 15 lipca r. b.

Reklamacje te przekazano biurom wypłat w celu wydania zapomóg. P. Danielewicz oświadczył, że obecnie sporządził związki listę pominiętych przy wypłatach i prosił, by lista ta została przez biura wypłat uwzględniona bez przeszkód.

Wniosek ten przyjęto i wogóle wszyscy ci, którzy zostali dotychczas przy wypłatach pominięci otrzymają zapomogi od poniedziałku poczynając, przyczem o miejscu wypłaty nastąpi zawiadomienie w prasie.

Zlikwidowanie zatargu w Tomaszowskiej fabryce sztucznego jedwabiu.

(b) Jak już donosiliśmy wyjechał do Tomaszowa okręgowy inspektor pracy p. Wojtkiewicz w celu zlikwidowania zatargu w Tomaszowskiej fabryce sztucznego jedwabiu.

Na konferencji po dłuższej dyskusji robotnicy zgodzili się na pierwszy warunek właścicieli, by przy dwóch maszynach w przedziałni pracowała tylko jedna robotnica.

Nie doszło do porozumienia co do warunków pracy w skrzepalni i

motalni i konferencji w tej sprawie odroczono do dnia dzisiejszego, gdyż w międzyczasie główny dyrektor p. Zand porozumie się z zarządem fabryki w Warszawie co do ewentualnych ustępstw, jak również naradzą się związki zawodowe.

Na dzisiejszą konferencję wyjechał inspektor pracy Wojtkiewicz, i jest nadzieja, że trwający od kilku tygodni strajk zostanie zlikwidowany i 4 tys. robotników wróci do pracy.

Dwudniowe przesilenie w firmie Goński i Engelman.

(p) W dniu wczorajszym przed rozpoczęciem pracy w fabryce Gońskiego i Engelmana, przy ul. Staro-Wólczańskiej 13, zawiadomiła administracja robotników, iż z powodu rzekomego defektu kilku maszyn zatrudnić będzie mogła 70 — 80 proc. ogólnej ilości robotników.

W odpowiedzi na to robotnicy nie stanęli do pracy i sprawę skierowali do związków, które przez delegatów sprawę w ten sposób załatwiły, iż przez dzień wczorajszy i dzisiejszy pracuje mniejsza ilość robotników, a od poniedziałku przyszłego tygodnia zatrudnienie już będą mogli być wszyscy.

Oryginalny zatarg.

(b) W fabryce wyrobów kowalskich Drobikowskiego przy ul. Sienkiewicza 56, doszło ostatnio do zatargu, gdyż właściciel zmu-

szła swych robotników do pracy 9 godzin dziennie, placąc jedynie za 8, a w razie oporu grozi zamknięciem fabryki.

Urzednicy dostaną nareszcie dodatek mieszkaniowy.

Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 30 lipca r. b. uchwaliła normy dodatku na mieszkania dla pracowników państwowych. Dodatki te zależą od stopnia służbowego i od miejscowości.

Najwyższy dodatek — dla urzędników I i II stopnia oraz utrzymujących rodzinę III i IV stopnia wynosi w Warszawie na m. czerwiec 30 złotych; dla utrzymujących rodzinę urzędników V stopnia 21 zł.; dla samotnych III, IV i V st. oraz dla utrzymujących rodzinę VI i VII st. 8 zł.; dla samotnych VI i VII st. i utrzymujących rodzinę VIII — XII st. 5 zł.; dla utrzymujących rodzinę od XIII do XVI st. 1 i pół zł.; dla samotnych od VIII do XVI st. 90 gr. Dodatek ten od 1-go lipca wzrastać będzie o 4 procent od kwartału.

W miejscowościach poza War-

szawą będzie on stosunkowo niższy od zaludnienia w danej miejscowości.

Ministerjum skarbu poleciło, by dodatek mieszkaniowy za czerwiec, lipiec i sierpień wypłacony został niezwłocznie. W przyszłości wypłacany on będzie dnia 1 każdego miesiąca.

Zaznaczyć należy, że dodatek ten pokrywać ma tylko różnicę płaconą przez urzędnika właścicielowi domu na mocy nowej ustawy o ochronie lokatorów bez uwzględnienia t. zw. świadczeń dodatkowych, które objęte są ogólnym uposażeniem.

Dodatek mieszkaniowy dla urzędników pokryty będzie ze specjalnego podatku mieszkaniowego, którego wpływ przewidywany jest w roku bieżącym w kwocie 7 milionów złotych. Od sumy tej zależą normy dodatku mieszkaniowego.

Nowa kalkulacja rzeźników.

(b) Do oddziału walki z lichwą przy komisariacie rządu zgłosiła się delegacja cechu majstrów rzeźniczych i zjednoczenia czeladzi, przedstawiając następujące ceny mięsa i wyrobów w myśl nowej kalkulacji: ceny te są maksymalne i wynoszą: wieprzowina po 1,60 zł. za 1 klg., schab i baleron 2,60 zł., słonina i sadło 2 zł., sadło solone 1,60 zł., słonina i sadło wędzone 2,60, smalec do 2,40 zł., kiełbasa krajana, serdelowa i salceson do 2,40 zł., serdelki i my-

śliwska 3,60 zł., podgardlana i czarna do 1,20 zł., kaszanka do 1 zł., szynka gotowana do 4,70 zł., baleron 4,70 zł., surowy boczek 4,50 zł., poledwica wędzona do 4,70 zł., rolada 3,60 zł.

Ceny powyższe są maksymalne i przekroczone być nie mogą, i o ile podczas kontroli stwierdzone będzie, iż rzeźnicy pobierają wyższe ceny, choć ich własna kalkulacja zezwala im na niższe, zostaną oni pociągnięci do odpowiedzialności sądowej za lichwę.

JUBILEUSZ Ł. K. S.-u.

Zdrowie fizyczne narodu jest dziś jedną z najpoważniejszych trosk i zabiegów wszystkich cywilizowanych narodów. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż głównym czynnikiem, chroniącym ludzkość od degeneracji, zabezpieczającym tężyznę oraz zdrowie fizyczne pokoleń jest sport.

Zrozumiały to dawno narody Zachodu, gdzie też widzimy imponujący rozwój sportu we wszystkich jego dziedzinach.

Łódź fabryczna ma również piękne tradycje sportowe. W szeregu istniejących licznych klubów sportowych na pierwsze miejsce wysunął się Łódzki Klub Sportowy, dzierżący od szeregu lat mistrzostwo okręgu łódzkiego.

Tydzień od 10 do 17 sierpnia r. bież. będzie tygodniem jubileuszowym Ł. K. S. Stanie on przed światem sportowym z dorobkiem swojej piętnastoletniej pracy, a drużyna futbolowa zmierzy się z poważnymi przeciwnikami, t. j. z Wartą (Poznań) i Vasasem (Budapeszt), a bardzo ciekawe zawody lekkoatletyczne zwróciły na siebie uwagę całej Polski.

Rok 1908 jest dziejową chwilą dla Łodzi sportowej, gdyż był tym momentem, w którym założono kamień węgielny pod skromnie zapowiadający się początkowo sport łódzki, a nawet polski. Jaki plon dał zasiew rzucony w roku 1908 przez Ł. K. S. najlepiej widzimy dzisiaj. Piłka nożna w tym okresie (rok 1908) była prawie nieznaną, albo źle rozumianą, istniały wprawdzie już w tym czasie stowarzyszenia sportowe, lecz ograniczały swoją działalność jedynie do popisów gimnastycznych i współzycia towarzyskiego. Na początku roku ósmego powróciła do kraju nieliczna garstka młodzieży (A. Heiman, I. Hirszberg i H. Lubawski), która kształciła się poza granicami Polski i poznawszy tamtejsze życie sportowe powzięła śmiały myśl przeszczerzenia zasad wychowania fizycznego na grunt ojczyzny.

Inicjatywa garstki młodzieży nie poszła na marne, gdyż w bardzo krótkim czasie zgrupowało się dość znaczne grono osób, chętnych i oddanych tej sprawie i w ten sposób rozpoczął swe istnienie Łódzki Klub Sportowy.

Zorganizowawszy klub, oparty na prawidłowych zasadach i odpowiednim statucie z władzami za rządami na czele, początkowo działał konspiracyjnie, lecz jednocześnie starał się u władz rosyjskich o zalegalizowanie. Ówczesne władze krzywo i podejrzliwie patrzyły na wszelkie jakiegokolwiek zgrupowania młodzieży i czyniły co mogły, aby utrudnić powstanie nowej placówki sportowej. Dzięki energii ówczesnego zarządu udało się po przeszło półrocznych usilnych staraniach, różnych przyrzeczeniach i wprost oddaniu się zarządu jako zakładników, przebrać za urząd gubernjalny i zalegalizowano klub pod nazwą „Łódzki Klub sportowy”.

Pierwsza drużyna, która zaczęła kopać piłkę, składała się z następujących graczy: Jarkiewicz, Lewalski, Sienkiewicz, Nowacki, Müller, Hauptfleisch, Kaszner, Poznański, I. Hanke, Kaffanke, Knabe, Heiman, Hirszberg i Lubawski.

Początkowo urządzano treningi na placach, dziś już nie istniejącego stowarzyszenia sportowego „Victorja” i towarzysztwa „Krafft” (teraźniejsza „Siła”). Dzięki usilnym staraniom pp. Horocksa i Taburwra firma tow. akc. I. K. Poznański ofiarowała kawał placu, położonego przy ul. Srebrzyńskiej.

Przystąpiono natychmiast do budowy boiska i po upływie roku nastąpiło uroczyste poświęcenie i otwarcie parku sportowego. W dniu tak uroczystym dla Ł. K. S. urządzono dzień sport, na którym zaemonstrowano najnowsze nieznanne jeszcze w Łodzi zawody lekkoatletyczne i po raz pierwszy sprowadzono „zagraniczną” drużynę futbolową A. Z. S. (Kraków).

Klub coraz bardziej się rozwijał

i posiadał już w swojej drużynie wybitne jednostki. W tym czasie kapitanem drużyny był p. Müller, który wstąpił do Ł. K. S. z K. S. „Cracovii” i dzięki jego usilnej pracy i staraniom zaczęto rozgrywać mecze z towarzystwem sportowem „Wisła” i K. S. „Cracovia”.

W roku 1910 rozpoczynają się pierwsze rozgrywki o mistrzostwo Łodzi, w których Łódzki Klub Sportowy zajmuje miejsce drugie. Czując się na siłach sprowadza Ł. K. S. drużyny zagraniczne z Berlina, Lipska, Wrocławia i Wiednia.

Bardzo ryzykowne były te przedsięwzięcia dla młodego klubu, lecz wtedy już Ł. K. S. miał „swoją” publiczność, gdyż nawet przy marnej pogodzie wychodził zawsze zwycięsko (przynajmniej kasowo) z tych imprez.

W tymże roku został ufundowany przez anglika, przebywającego stale w Łodzi, p. Schmitza, puhar, o który przez szereg lat następnych toczyły się zaciekłe walki. Po raz pierwszy zdobywa go Ł. K. S. w roku 1912 i aż do roku 1914 dzierży go w swych dłoniach. Z chwilą wybuchu wojny walki o puhar przerwano.

Mistrzostwo Łodzi w roku 1911 zdobywa K. S. „Newcastle”, na miejscu drugim stanął „Krafft”, a trzecie niedzielny solenizant Ł. K. S.

W roku 1912 bezapelacyjnie zdobywa Ł. K. S. mistrzostwo okręgu łódzkiego, bijąc przeciwników na 14 gier 13 razy i przy stosunku bramek 72 — 13 i stracie jedynie dwóch punktów; po raz pierwszy staje na czele drużyn okręgu łódzkiego.

W mistrzostwie Łodzi w roku następnym Ł. K. S. zdobywa mistrzostwo, przegrywając jedynie dwa mecze.

Mistrzostwo w roku 1914 nie zostało zakończone, gdyż stanęła mu na drodze wojna. Ł. K. S. i wtenczas osiągnął pierwsze miejsce wśród piłkarzy Łodzi, gdyż stał na czołowym miejscu w punktacji tabeli mistrzostw.

Wojna wszechświatowa przerwała życie normalne Ł. K. S. Powodowali liczni sportowcy do wojska i klub zmuszony był zawiesić swe czynności. Przerwa ta jednak nie trwała zbyt długo i w roku 1916 Łódzki Klub Sportowy znowu występuje na widowni łódzkiego piłkarstwa.

W roku 1917 i 18 Ł. K. S. sprowadza poczęści drużyny krajowe, w których często widzimy drużyny legionowe. W latach tych w Ł. K. S. daje się zauważyć spadek formy.

Następne trzy lat były poświęcone usilnej pracy nad klubem i po powrocie niektórych graczy w roku 1921 zdobywa mistrzostwo okręgu łódzkiego.

Tytuł mistrza utrzymuje się przy Ł. K. S. w roku 1922 i 23, przyczem jako mistrz okręgowy bierze udział w rozgrywkach o mistrzostwo Polski.

W roku 1921 w rozgrywkach o mistrzostwo Polski zajmuje ostatnie miejsce, lecz już w r. 1922 wysuwa się mistrz łódzki na drugie miejsce, a w 1923 tylko dzięki krakowianinowi, p. Wojakowskiemu, który sędziując decydujący mecz Wisła — Ł. K. S. (bardzo problematyczne 1 : 0) chciał go wygrać i wygrał dla swego grodu. Ł. K. S. nie mierzył się w decydującym spotkaniu z Pogonią, któreby rozstrzygnęło kto na rok 1924 będzie mistrzem Polski w piłce nożnej. Zaznaczyć należy, że w roku zeszłym nasz mistrz był we wspaniałej formie i niewiadomo czy Pogoń dałaby sobie radę w finałowym spotkaniu.

Rok bieżący Ł. K. S. poświęcił zagranicy, która załaziła Łódź. Podziwialiśmy najwspanialsze o sławie wszechświatowej drużyny zagranicznej, które pokazały nam wspaniałą grę (choć zakrapiana trochę zawodowstwem) i jeszcze lepszą technikę, którą, zdaje się, chociaż w znikomej części przyswoił sobie Ł. K. S.

Rezultaty, które Łódzki Klub Sportowy osiągnął w spotkaniach z najsławniejszymi drużynami zagranicy można zaliczyć do rezultatów nadspodziewanych.

Zawodów międzynarodowych w czasie swego istnienia rozegrał Ł. K. S. 27, drużyna pierwsza grała 301 razy, wygrała 167 meczy, przegrała 82 i nierozegrała 52. Stosunek bramek 607 : 341 na swoją korzyść.

Drużyna druga grała 156 razy, wygrała 104 m. przegrała 36, nierozegrała 16, stosunek bramek 359 : 177 na korzyść swoją.

Drużyna trzecia (juniorów) grała 38 razy, wygrała 29 m., przegrała 6 m., nierozegrała 3 mecze, stosunek bramek 194 : 55 na swoją korzyść.

W składach drużyn reprezentacyjnych Łodzi najliczniejszy udział biorą od lat kilku gracze Ł. K. S., a stary gracz W. Cyll reprezentował Polskę na igrzyskach olimpijskich w Paryżu przeciw drużynie Węgier. Brał też czynny udział w ekspedycjach piłkarskich przeciw Finlandji, Ameryce, Szwecji, Turcji i Francji. W składzie reprezentacji Polski przeciw olimpijskiej drużynie Turcji Łódź reprezentowało pięciu graczy Ł. K. S., t. j. Cyll, Hanke, Otto, Karas i Gabrjel (rezerwa). Wszyscy ci gracze godnie bronili barw Polski i spotkali się z wielkim uznaniem całej prasy krajowej i zagranicznej.

Prócz piłki nożnej Ł. K. S. prowadzi silną propagandę lekkoatletyki i już w roku 1913 zyskuje lekkoatleci Ł. K. S. bardzo dobre wyniki i tak: 100 mtr. przebiega Filipiński w czasie 11,1, bijąc rekord rosyjski, w biegu na 200 mtr. pierwszy przychodzi Horroks o czasie 28,5 sek., drużyna Ł. K. S. w biegu pocztowym w składzie: Lubawski, Lewalski i Filipiński, zdobywa pierwsze miejsce, bijąc również rekord rosyjski.

Sekcja lekkoatletyczna Ł. K. S. wychowała znanego i cenionego olimpijczyka Kostrzewskiego oraz posiada słynnego biegacza Woltesdorfa, zdobywcę pucharu przedchodniego „Głosu Polskiego”.

Najpoważniejszym wysiłkiem Ł. K. S. była budowa obecnego parku sportowego przy Al. Unja 2. Jedynie dzięki usilnej pracy obecnego zarządu Ł. K. S. Łódź posiada boisko najlepsze w Polsce. Przy zupełnym wykończeniu parku będzie on małym stadionem, a przy uwzględnieniu najnowszej techniki Łódź robotnicza będzie miała park zupełnie na modłę zagraniczną.

Niedzielnemu solenizantowi życzymy powodzenia i dalszej owocnej pracy na niwie sportowej.

Sten.

Notatki sportowe.

MIEDZYNARODOWE IGRZYSKA KOBIECE W LONDYNIE.

(g) W Londynie odbędą się międzynarodowe igrzyska sportowe dla dam. Udział biorą przedstawicielki: Belgji, Włoch, Szwajcarii, Czechosłowacji, Anglii i Francji.

CZARNE KSIAZKI DLA FOOTBALISTÓW.

(g) Wiedeński związki piłki nożnej, który nosi się z zamiarem wprowadzenia profesjonalizmu ustanowił następujące pojęcie piłkarza - zawodowca: gracz, który pośrednio czy bezpośrednio od swego klubu lub od osoby, pozostającej w kontakcie z klubem — otrzymuje pieniądze lub rzeczy wartościowe, jest uznanym za zawodowca.

Zawodowcem może piłkarz zostać przez 1) zameldowanie się w odpowiednim związku, 2) przez odnośne zaświadczenie klubu lub przez denuncjację amatorskiego związku piłki nożnej.

ORYGINALNE ZAWODY PŁY-WACKIE.

(g) W wysiłku pływackim na dystansie od Corbeil do Paryża (40 kilometrów) przybył jako pierwszy Croatiem w 12 godz. 2 min.

Wielkie obławy na komunistów

Aresztowania i rewizje.

(b) „Tydzień komunistyczny” w Polsce przemienił się w „tydzień policji politycznej”, po którym organizatorzy komunistyczni odpoczywają w więzieniach. Po wielkiej „wsypie” w Łodzi, nastąpiło to samo w innym wydaniu w Warszawie a obecnie znów powtórzyło się w Łodzi.

Od dłuższego już czasu policja polityczna w Łodzi poszukiwała niejakiego Henryka Kosowskiego, który działa pod pseudonimem „Mirko” i był jedną z poważniejszych figúr wśród komunistów łódzkich.

Po dłuższej obserwacji i dochodzeniach stwierdzono, że Kosowski mieszka przy ul. Zawadzkiej 8 i w ubiegłym tygodniu urządzono obławę, poczem ptaszka schwytało.

Przeprowadzona w mieszkaniu aresztowanego rewizja dała ciekawe wyniki, gdyż prócz znalezionej literatury komunistycznej stwierdzono, iż Kosowski jest funkcjonariuszem centralnego komitetu K.P.R.P. w Łodzi i występuje w charakterze łącznika w łódzkim komitecie okręgowym oraz informatora c. k. Był on również przewodnikiem organu związku proletariatu miast i wsi „Trybuna Robotnicza” we Lwowie, zamkniętego obecnie przez władze. W czasie, gdy w mieszkaniu Kosowskiego policja przeprowadzała rewizję, wszedł do mieszkania jakiś jego-świat, który na widok policji zmieształ się, a następnie dawał wykrętne odpowiedzi i dopiero przy ciśnięty do muru oświadczył, że przybył do Kosowskiego z polecenia niejakiego Szteina z Turku z listem.

Owego posłannika poddano rewizji osobistej przyczem okazało się, iż jest to Michał Goldstein, za mieszkały w Turku i posiadał zaświadczenie wydane przez członków koła K. P. R. P. i członków związku młodzieży komunistycznej w Turku na imię Moszka Śliwki, stwierdzające, iż pozostawał w chwili wyjazdu z Turku aktywnym członkiem tamtejszego związku młodzieży komunistycznej. Dokument ten miał być wysłany do Moskwy w celu stwierdzenia czy ów Śliwka, przebywający obecnie w Moskwie jest rzeczywiście komunistą, gdyż władze moskiewskie mają co do tego pewne wątpliwości. Zarówno Kosowski jak i Gold-

steina przestano wraz z dowodami rzeczowymi władzom sądowym.

Tymczasem na zasadzie znalezionych przy Goldsteinie papierów policja polityczna w Łodzi wysłała swych funkcjonariuszów do Turku i po obserwacji aresztowano tam lekarska d-ra Mieczysława Zaksa, Izraela Szteina (pseudonim Szak) oraz Uszera Bessera, należących do partii K. P. P. jak również Hersza Gellera (Juljusz), Abramę Moszkowicz (pseudonim Radjum), Zalmana Bessera, Jetkę Fingerhutówną i Raszkę Kibłówną, wszystkich należących do zw. młodz. komunistycznej.

Nie udało się tylko policji schwytać Ludwika Lewińskiego, (pseud. Wasik), Ajzka Cyglera, (pseud. Karol), Joska Śliwkę (pseud. „Wiktór”), którzy przed aresztowaniem zbiegli.

Wszystkich aresztowanych przewieziono do Kalisza i osadzono w więzieniu do dyspozycji tamtejszych władz sądowych.

Z dokumentu odebranego Goldsztajnowi wynika, iż Kosowski miał bezpośredni kontakt z Moskwą, gdyż Goldsztajn przyniósł mu dokument do wysłania do Moskwy w sprawie owego Moszka Śliwki. Oprócz wyżej wymienionych do organizacji K.P.R.P. i Z. M.K. w Turku należy jeszcze cały szereg innych osób, poszukiwanych przez władze policyjne.

(b) Onegdaj funkcjonariusze policji politycznej w Łodzi aresztowali w Łodzi niejakiego Borucha Rabinowicza, członka związku młodzieży komunistycznej występującego w organizacji pod pseudonimem „Bolek”, przy którym podczas rewizji znaleziono rewolwer systemu „Mauzer” kalibru 7,65.

Badany Rabinowicz dawał wykrętne odpowiedzi co do celu, w jakim posiadał broń.

Podczas dochodzenia ustalono, iż związek młodzieży komunistycznej uzbiera niektórych swych członków, tworząc bojówkę i własnie Rabinowicz był członkiem takiej bojówki, mającej na celu wykonywanie zamachów terrorystycznych. Rabinowicz odsiadywał już karę 1 i pół roku twierdzy za kolportaż bibuły komunistycznej podczas wiecu Łańcutkiego w Łodzi w roku 1921 i był korektorem jednodniówki „Kuznia”.

Aresztowanego odesłano do więzienia do dyspozycji prokuratora.

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat nastrojowego Instytutu meteorologicznego.

Zachmurzenie duże, miejscami deszcz, nieco chłodniej na zachodzie; dość pogodnie, bez opadów, przebieg temperatury bez większych zmian na wschodzie.

Osobiste.

Zaproszony przez dyrekcję szpitala dla umysłowo i nerwowo chorych „Kochanówka” profesor Mikulski przybędzie w tych dniach i zabawi w naszym mieście przez tydzień.

„Wiadomości Literackie”

Nr. 32 „Wiadomości Literackich” przynosi: artykuł J.N. Millera o nowej fazie w twórczości Żeromskiego, wywiad z Shawem o literaturze i polityce, artykuł W. Wandurskiego o nowej prozie rosyjskiej, kronikę włocką E. Boye’go notatki o literaturze skandynawskiej, recenzję M. Dąbrowskiej z „Włobowstąpienia” Rytarda, sprawozdania z książek, uwagi P. Jarey’ego o teatrykach rosyjskich „wspomnienie M. Glińskiego o Busonim, refleksje J. Czachorowskiego na temat brzydoty architektonicznej Warszawy, teatr J. Lechonia i nowy dział p. n. „Notatki”.

Obiady dla bezrobotnych.

Ze względu na dokonywaną wypłatę zapomóg bezrobotnym, magistrat, licząc się ze stanem finansowym miasta, postanowił przerwać zasadniczo z dniem 7 b. m. wydawanie bezrobotnym bezpłatnych obiadów.

Bezrobotni, nie mający prawa do pobierania zapomóg państwowych, otrzymywać będą jednak nadal obiady bezpłatnie. Bezrobotni, otrzymujący zapomogi, o ile zechcą nadal korzystać z takich obiadów wydziału opieki społecznej, będą mogli otrzymywać je za opłatą po 15 groszy za obiad dla dorosłych i po 10 groszy — dla dzieci.

Z działalności wydziału opieki społecznej.

Sprawozdanie wydziału opieki społecznej przy magistracie m. Łodzi podaje następujące m. in. dane cyfrowe o świadczeniach, udzielonych niezamożnej ludności w m. czerwcu przez agendy wydziału.

Pomocy lekarskiej udzielono bezpłatnie 54 osobom, ambulatoryjnej — 45 os. Obiadów wydano ogółem 105213, z czego 59469 bezpłatnych, pozostałe za opłatą 2 gr. za obiad; wydano poza tem 1.100 obiadów dla niezamożnej inteligencji.

Zapomóg na podróże otrzymało 41 osób w ogólnej sumie 303 zł. 23 gr.

Pochowano na koszt miasta 19 chrześcijan i 52 żydów — niezamożnych mieszkańców m. Łodzi.

Patronat prawny wydziału opieki społecznej udzielił 132 porad pisemnych i 361 porad ustnych.

W miejskich domach wychowawczych przebywało przeciętnie po 597 dzieci dziennie.

Koncert na dochód inwalidów.

W niedzielę, dnia 10 sierpnia r. b. odbędzie się w Białej Sali hotelu Manteuffla koncert najwybitniejszych artystów, na dochód inwalidów województwa łódzkiego.

Warszawscy artyści na czele z Elną Gistedt, uroczą divą operetkową, wykonają szereg piosenek, oraz najciekawszych duetów z najnowszych operetek.

Stymny i tak wspaniale zaplany w naszej pamięci p. Eug. Bodo zasypie nas najaktualniejszymi dowcipami.

Niezwykły tenor w osobie p. K. Dembowskiego z operetki „Nowości”, czarować będzie wesołymi piosenkami.

Najpiękniejsza z warszawskich tancerzek p. Janina Zembianka odtańczy szereg tańców wschodnich w odpowiednich kostiumach.

Gdy dodamy do tego najpopularniejszego komika w Warszawie Julka Krzewińskiego — stwierdzić musimy, że będzie to jeden z najwesołszych koncertów, który śmiało można nazwać akademją humoru i satyry.

„Ptak niebieski”.

Teatr rosyjski zapelnia codziennie sale teatru do ostatniego miejsca. Publiczność wychodzi z przedstawienia rozkołysana melodyjnością pieśni rosyjskich, roześmiana i oczarowana oprawą malarstwa. Niebawem, jak dowiadujemy się „Ptak niebieski” zamierza wystąpić z premierą nowego programu, tak że trzeba się spieszyć, aby nie stracić zobaczenia pierwszego programu.

Życie i sąd.

Opryszek przed sądem doraźnym

Bezterminowe ciężkie więzienie za 2 zł. i 13 gr.

(b) W dniu wczorajszym w sądzie okręgowym stawał przed sądem doraźnym Józef Brodzki, który napadł na cmentarzu żydowskim z rewolwerem w ręku na niejakiego Kucharskiego i zażądał wydania pieniędzy.

Gdy napadnięty oświadczył, że pieniędzy niema, Brodzki odebrał mu 2 złote, organki i szczyryk.

Policja wiedziała, że napad urządził Brodzki i poleciła gospodarzowi domu w którym mieszkał, by zawiadomił policję gdy wróci, i rzeczywiście następnego dnia doróżkarz Orzechowski polecił Brodzkiego aresztować. Brodzki

przyznał się do winy i zeznał, że dnia poprzedniego napadł również na niejaką Annę Nowak, której odebrał 13 groszy. Był terminatorem u ślusarza przy ul. Piotrkowskiej, lecz stracił pracę, a ojciec wyrzucił go z domu. Matka oskarżonego zeznała, iż syn jej był źle traktowany przez ojca, a przed aresztowaniem chciał się powiesić.

Sąd pod przewodnictwem sędziego Korwin - Korotkiewicza, po przemówieniach prokuratora Fajta i doskonałej obronie adwokata Diksztajna, skazał Brodzkiego na bezterminowe ciężkie więzienie.

Za naukę w szkole trzeba płacić.

(p) W dniu wczorajszym przed IV-tym okręgiem sądu pokoju stanęli rodzice ucznia gimnazjum Romany Sobolewskiej, oskarżeni przez dyrekcję o nieopłacanie należnych z tytułu czesnego i opłat szkolnych sum.

Na ławie oskarżonych zasiadli: pp. Wiener o 52 zł. 50 gr., Samel Szpet — 92 zł. 55 gr. i Artenberg — 127 zł. 85 gr., S. Brzezińska — 67 zł. 77 gr.

Oskarżeni jednogłośnie stwier-

dają, iż dyrekcja gimnazjum na każdy miesiąc inne podawała ceny, tak, iż czesne za jeden rok wynosiło przeszło kilkaset złotych i zaskarżonych kwot nie są w stanie obecnie uiścić.

Jako świadek wezwany był dyrektor Mieczysław Barczewski.

Sąd nie uwzględnił tłumaczeń oskarżonych i skazał wszystkich na zapłacenie dłużnych sum i kosztów sądowych.

W sprawie afery tytoniowej.

(b) Wiadomość o zaskwestrowaniu na kolei wielkiego transportu 470 skrzyń papierosów, należących do Gumulaka i Bornsteina, wywołała niezwykłą sensację wśród sprzedawców papierosów i detalistów, którzy przepłacali towar by go otrzymać, podczas gdy hurtownicy chowali go na pasek. Sklepy w śródmieściu wogóle już od dwu tygodni nie sprzedawały papierosów „Noblesse”, choć

z fabryki wysyłano do Łodzi transporty zupełnie normalnie.

Jak się dowiadujemy, zastępca kierownika oddziału walki z lichwą p. Jagińtowski oświadczył, iż z winnymi uprawiania zbrodniczej lichwy postąpi w myśl obowiązujących w tej mierze przepisów, przewidujących prócz konfiskaty zaskwestrowanych papierosów również karę więzienia i grzywny.

Zuchwały napad bandycki

przy szosie Rzgowskiej.

Wczorajszego wieczoru napadło na przejeżdżającego handlarza koni, niejakiego Bogdańskiego Karola, na szosie Rzgowskiej, poza mostem dwóch uzbrojonych w rewolwery bandytów, którzy pod groźbą śmierci odebrali mu 270 zł.

Po ograbieniu handlarza bandyci zbiegli w stronę Chojen, zaś okradziony i na pół żywy handlarz zaalarmował okolicznych mieszkańców wioski, z których paru odważniejszych dosiadło koni i puściło się w pogoń za uciekającymi bandytami.

Bandyci, zauważywszy pościg, zaczęli się ostrzeliwać, uciekając nadal w stronę Chojen.

Zaalarmowany strzelaniem komisarjat 13-ty wysłał patrol, który zastąpił uciekającym bandytom drogę.

Bandyci, widząc sytuację bez wyjścia, ukryli się za gmachem szkoły powszechnej, obok lecznicy (szpital gruźliczy), ostrzeliwując się przed policją.

Zawiadomiona o napadzie policja konna oraz urząd śledczy na czele z p. komendantem Wajerem, udali się natychmiast z odsieczą.

Bandyci jednak nie dali za wy-

grane, ostrzeliwując się stale gęstym ogniem. Policja zażądała poddania się, a gdy to nie pomogło, odpowiedziała również strzelaniami.

Strzały policji były celne, jeden z bandytów został ugodzony kulą w głowę i lewą stopę.

Drugi bandyta widząc to poddał się bez oporu.

Do ранego zavezvano karetkę pogotowia ratunkowego, którego lekarz podczas udzielania bandycie pomocy, skonstatował 1) ranę postrzałową głowy, do której kula weszła w okolicy prawej skroni, a wyszła w okolicy lewego guza czołowego, 2) ranę postrzałową lewej stopy, oraz silne potłuczenie całego ciała, przewożąc go pod silną eskortą policyjną, w stanie bardzo ciężkim, do szpitala przy ul. Drewnowskiej. Jest nim niejaki Stefan Wiśniewski, lat 22. Zamieszkały przy ulicy Nowo-Pabjanickiej 18.

Drugiego bandytę okutego w kajdany odprowadzono do urzędu śledczego.

W powyższej sprawie energiczne dochodzenie prowadzi urząd śledczy.

Skandaliczne stosunki na stacji Zakowice.

Memoriał do władz kolejowych.

(b) Dopiero wczoraj kroniki zanotowały upadek niejakiej Fuksowej na stacji w Zakowicach podczas wsiadania do pociągu.

Okazuje się, że wypadek ten nie jest sporadyczny, gdyż dzieki stosunki, panujące na tym przystanku, są powodem wielu innych.

Na przystanku leżą w wielkiej ilości belki, przez które pasażerowie muszą przeskakować, a nie każdy jest lekkoatleta.

Konduktor podczas przystanku

konferuje z maszynistą, a po załatwieniu swych spraw daje sygnał odjazdu bez względu na to, czy ktoś stoi na stopniach lub wsiada do wagonu.

Pozatem pociąg w wieczorowym do Łodzi niema, a jeden, który zatrzymuje się nawet w Widzewie, na stacji w Zakowicach nie staje.

Zrozpaczeni takimi stosunkami mieszkańcy Zakowic wystosowali memoriał do władz kolejowych, lecz narazie żadnej poprawy tych dzikich stosunków nie widać.

Doplata do świadczeń przemysłowych.

(b) Wbrew rozsiewanym pogłoskom termin dopłaty do świadczeń przemysłowych nie zostanie przedłużony i upływa ostatecznie w dniu 20 b. m.

Po tym terminie nastąpi kontrola zakładów przemysłowych i handlowych i winni nieuszkodzenia dopłaty zapłacą karę.

W czwartek ul. Przejazd oddana będzie w całości do użytku.

(p) Jak się dowiadujemy, roboty brukarskie na ulicy Przejazd (odcinek Piotrkowska — Sienkiewicza) są na ukończeniu i w czwartek przyszłego tygodnia ulica Przejazd oddana zostanie w całości do użytku kołowego.

Normalny ruch tramwajów.

Z dniami dzisiejszym ukończone zostały wszelkie prace z remontem linii tramwajowych związane i ruch wozów nr. 1 i 5 w porze dziennej i nocej odbywać się będzie normalnie.

Dodać należy, iż remont prowadzony nader sprężyście i w prawdzie amerykańskim tempie na fak znacznej długości trwał zaledwie kilka nocy.

Dom gry w Łodzi otrzymał koncesję.

(b) Jak się dowiadujemy, kilku warszawiaków otrzymało zezwolenie na utworzenie domu gry karcianej w Łodzi.

Siedlisko gry będzie w białej sali „Manteuffla” i otwarcie nastąpi w niedzielę.

Ożywienie na giełdzie akcyjowej.

Ożywienie na giełdzie akcyjowej, które ostatnio staje się coraz żywszem, datuje się od miesiąca i zbiega się prawie z terminem wejścia w życie ustawy o lichwie pieniężnej.

Niewątpliwie ożywienie na rynku akcyjnym, jakie obecnie obserwujemy nie jest wyłącznie tylko wynikiem postanowień wspomnianej ustawy, lecz ma swe przyczyny również i w polepszeniu się sytuacji na rynku pieniężnym i powiększeniu się zapasów wolnej gotówki, ale bezpośrednio spowodowane zostało ogłoszeniem ustawy, która pod surowymi rygorami prawnymi zabrania dokonywania operacji kredytowych, przy oprocentowaniu wyższym, aniżeli dwa procent miesięcznie.

Ustawa ta całym swym ostrzem zwraca się przedewszystkiem przeciwko bankom, które pracują jawnie i są dostępne dla ewentualnej kontroli. To też banki które przedtem sprzedawały posiadane pakiety akcji i likwidowały wszelkie swoje zobowiązania w papierach dywidendowych, by zwołać jak największy kapitał do obrotów kredytowych, tak znakomicie się rentujących, poczęły na nowo interesować się rynkiem akcyjnym, szukając tam spekulacyjnego oprocentowania posiadanych szczupłych kapitałów, tak potrzebnego im dla podtrzymania swej egzystencji, bezwzględnie zagrożonej wobec niskich zysków, jakie przyniosłyby operacje własnymi środkami, przy przestrzeganiu postanowień ustawy o lichwie pieniężnej. Na inne zaś źródła dochodów wobec stabilizacji waluty i odpływu koniunkturalnej klienteli, zarzucającej dawniej każdy bankier rentownymi zleceniami, banki dzisiaj liczyć nie mogą.

Za bankami poszła publiczność. Prywatne dyskonto od dłuższego czasu stanowi grę tak ryzykowną, że zniechęca do siebie wielu drobnych kapitalistów, a pozatem wobec spotęgowania się ogólnej nieufności, skurczyły się gwałtownie obroty wekslowe, tak że Bank Polski jest w stanie wchłonąć cały, przedstawiający wartość materiał wekslowy.

Skutkiem tego na rynku nagromadziło się ostatnio sporo rozporządzałnej gotówki, którą z chwilą ożywienia się obrotów na giełdzie akcyjowej tam się skierowała i tam szuka chwilowej lokaty.

Ponadto, jak twierdzą w sferach giełdowych, również i obecni kapitały biorą udział w obrotach, lecz nie na rachunek właściwych ich posiadaczy, a nawet nie za ich wiedzą, lecz na rachunek komisjonierów polskich, którzy otrzymali je do dyspozycji i oprocentowania.

Ożywienie na naszym rynku akcyjnym nie jest zjawiskiem odosobnionym. Podobne ożywienie obserwuje się również na giełdzie berlińskiej i wiedeńskiej, a więc na dwóch giełdach, które podobnie jak i Warszawa były niedawno wiodącą najgwałtowniejszej depresji. Przyczyną depresji na giełdzie wiedeńskiej były straty, poniesione przez tamtejszą finansjerę i banki na spekulacji na niższe franka francuskiego. Przyczyną zaś depresji w Warszawie i w Berlinie było gwałtowne przejście od waluty słabej do mocnej, wstrząs sta-

bilizacyjny, który ujawnił katastrofalny brak kapitału i jego drożyznę.

W Wiedniu dokonano się już przesunięcia, wywołane stratami: kto miał zbankrutować, zbankrutował, a kto pozostał, wyszedł z krachu z olbrzymim zyskiem. W Berlinie silny dopływ tamich kapitałów zagranicznych i nadzieje na pomyślny wynik konferencji londyńskiej spowodowały ożywienie, tembardziej, że i kapitaliści zagraniczni, zaangażowani przejściowo na niemieckim rynku pieniężnym, wobec nadziei na pomyślny wynik rokowań londyńskich w wielu wypadkach ujawniają chęć trwalszego zaangażowania się w potężnym przemyśle niemieckim i kupują pakiety akcji niemieckich przedsiębiorstw.

W Warszawie, jak wyżej wspomnieliśmy, właściwe przyczyny ożywienia noszą charakter wybitnie spekulacyjny. Koniunktury dla naszego przemysłu i handlu bynajmniej się nie zmieniły ani nie wzrosły widoki na zwiększenie się rentowności produkcji. Przyczyną upadku produkcji i zaniku rentowności, tkwiącej głęboko w całości kształcie naszych stosunków społecznych, skarbowych i politycznych, dotychczas nie zostały usunięte i nadal unika się najłżejszych nawet prób ich rewizji. Bezrobocie wreszcie, będące najwinniejszym wykładnikiem sytuacji gospodarczej, wzrasta z tygodnia na tydzień i przybrało już takie rozmiary, że nieodzowną okazała się interwencja, którą też podjęto w formie coprawda najwygodniejszej, lecz trudno rzecz najwłaściwszej. W chwili, gdy w centrach przemysłowych 50 procent robotników pobiera zapomogi dla bezrobotnych, hausa papierów przemysłowych zakrawa na kiepski dowcip.

Zainteresowanie się akcjami na giełdzie warszawskiej jest spekulacyjnym i trwałym nie będzie. Kupna bowiem nie noszą charakteru lokat, gdyż o trwałej lokacie kapitałów w przemyśle w obecnych warunkach nikt nie myśli, lecz czynione są tylko w nadziei wysokiego oprocentowania włożonego w nie kapitału i w nadziei łatwej realizacji. To ostatnie jest w gruncie rzeczy nadzieją bardzo niepewną, gdyż praktycy giełdowi wiedzą, że za wyjątkiem momentów zdeklarowanej hausy, na giełdzie warszawskiej trudno jest realizować po kursie ceduły nawet stosunkowo drobne pakiety. Prostu wielu ludzi nie wie co robić z posiadaną, coprawda w skromnych ilościach, gotówką. Dyskonta się obawiają, do banku z nią nie idą, bo się nie oplaci i prosto szkoda fatygi dla tak marnego procentu, spekulacja towarami zbankrutowała, walut nikt nie kupuje. Nie pozostaje więc nic innego, jak tylko poprobować szczęścia na giełdzie akcyjowej. Nastroje te wycofuły banki, które posiadają jeszcze olbrzymie pakiety akcji do zrealizowania, zanim pomyślą o zakończeniu swej zbytecznej, a nawet szkodliwej egzystencji i świadomie je podniecają, przeznaczając na propagandę spekulacji akcyjowej te swoje środki, których do niedawna używały na prowadzenie lichwiarskich operacji kredytowych, a których nie oplaci im się nadal na takie same operacje

poświęcać wobec wejścia w życie ustawy o lichwie pieniężnej.

Trwałość ożywienia i dalszy jego rozwój zależny jest wyłącznie od pojemności rynku i cierpliwości nabywców. Jeżeli uda się wpakować w rynek zanim kupujący zechce przystąpić do realizacji mniemanych swych zysków tych kilkanaście wagonów akcji, jakie jeszcze są na sprzedaż w skarbcach bankowych to wiele instytucji bankowych świeżej daty wyjdzie bez poważniejszych strat z przejściowo prowadzonego interesu bankowego i będzie miało jeszcze fundusze na założenie w swych lokalach kawiarni, restauracji lub innych pożyteczniejszych przedsiębiorstw. Zapłacą zaś za to wszyscy ci, którzy dzisiaj uważają, że szkoda fatygi, by zamieść posiadane sumki do kasy oszczędności lub odpowiedzialnej instytucji bankowej, za gwarancją której mogłyby służyć sprawie gospodarczego odrodzenia się naszego kraju.

Krach akcyjowy, jaki niewątpliwie przyjdzie jeszcze, odbierze mu że wreszcie szerokim sferom chęć do szukania łatwych zarobków i szybkiego bogacenia się i w przykry sposób przypomni im, że jedyną drogą do dobrobytu jednostki i społeczeństwa jest praca i oszczędność.

K. Tyr.

Rynek pieniężny.

Warszawska giełda urzędowa.

WARSZAWA 8-go sierpnia (Pat). Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowane były następujące:

GOTÓWKA.

Dolary 5.185
Funtów ang. 23,48
Franki fr. 29.25

CZEKI.

Belgia 26,60
Holandia 201,90
Londyn 23,48
N. York 5.185
Paryż 29,30
Szwajcaria 98,80
Wiedeń 7,325
Włochy 23,25
8 proc. pożyczka złota 6,60
Bony złote 0,80—0,81
Milionówka 0,82
Pożyczka dolarowa 2,80
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 37
4 i pół proc. obl. m. Warszawy przedwojenne 19,50
5 proc. obl. m. Warszawy przedwojenne 22,00

Giełda akcyjowa.

Bank dyskontowy 8
Bank dla handlu i przem. 1,90—2,10
Bank małopolski 0,80
Polski bank handlowy 2—2,10—2,05
Tow. spółdzielcze 11,50—13
Bank zw. sp. zarobk. 7,75—8—7,90
Grodzisk 0,75
Zgierz 4,75
Spiess 1,45—1,50
Wildt 0,25—0,26
Słta i Światło 0,84—0,87
Chodorow 8,50—8,20—8,40
Częstocice 5—4,50—4,75
Michałów 1,20—1,10—1,15
Firley 0,55
Wegiel (1 i 2) 8,50—8—8,40 (3 i 4) 8,75—8,25—8,40
Cegielski 1,35—1,15—1,25
Lilpop 1,45—1,23,1,30
Modrzejów (1) 9,25—8,90—9,10 drobne 9,25—9,10—9,70
Ostrowieckie 11,75—12,75—12,30
Pocisk 2,25—2,60
Rudziński 2,80—2,65—2,68
Ursus 2,65—2,75
Zawiercie 37—42
Borkowski 2,50—2,20
Żegluga 0,29
Haberbusch 7—7,10
Pustelnik 1,50—1,45
Bank handlowy 10,25—10,50
Bank kredytowy 0,50—0,55

Pogorszenie bilansu handlowego Niemiec.

Ogłoszone ostatnio dane o handlu zagranicznym za maj r. b. wykazują, wbrew przewidywaniu, nowe pogorszenie bilansu handlowego, mianowicie: wywóz wyniósł w maju 10,65 milion centn. metryczn. wartości 516,21 milion mk. zł. wobec 10,2 milion centn. mtr., wartości 482,12 milion mk. złotych, w kwietniu zaś przywóz — 29,99 milion. ctr. mtr., wartości 870,18 milion mk. zł. wobec 25,01 milion mk. zł., wartości 803,15 milion mk. zł. w kwietniu.

Powyzszy wzrost przywozu i wywozu z trudem daje się pogodzić ze zwykłą kursów giełdowych, która zaznaczyła się w maju już zupełnie wyraźnie oraz z kryzysem zbytu na rynku krajowym.

Z dziedziny handlu zagranicze-

go zasługują na zanotowanie:

a) projekt wolnego wywozu skór, wobec nadmiernie niskiej ceny ich w Niemczech, wysunięty przez „Reichsverband des Vereinigten Haute und Fellehandels”,
b) wobec upływu terminu specjalnych pełnomocnictw Reichswirtschaftsministerium co do regulowania ochrony celnej, został przygotowany wniosek o podwyższeniu istniejących stawek celnych o 30 do 80 procent, celem zmniejszenia stanowiącego Niemiec przy rokowaniach o traktaty handlowe. Komisja rady gospodarczej Rzeszy wniosek ten odrzuciła, natomiast uznała myśl zasadniczą wniosku i zaleciła przedłużenie pełnomocnictw ministerstwu w dziedzinie cel na dalszy termin (Gut eine ausreichende Dauer).

Kronika ekonomiczna.

JAKI JEST OBRÓT PIENIĘŻNY BANKU POLSKIEGO?

Według ogłoszonego sprawozdania Banku Polskiego z dnia 31 lipca, obrót banknotów złotych w tym dniu wynosił 394 miliony złotych, czyli wzrósł w ostatniej dekadzie o 50 milionów złotych. Obrót znaków i monety zdawkowej wzrósł o 19 milionów. Razem jest w obiegu złotych około 530 milionów złotych.

ZWYŻKA FRANKA FRANCUSKIEGO.

W związku z pomyślnym przebiegiem konferencji londyńskiej, daje się zauważyć stała poprawa kursu franka francuskiego na wszystkich giełdach. Frank ten, którego kurs na giełdzie paryskiej oscylował ostatnio około 18.50 za dolara, podniósł się w dniu wczorajszym do 17.80.

Okazuje się z tego, że pierwsze rozmowy o likwidacji okupacji za Głębą Rurhy bynajmniej nie wywołują obawy gospodarczego osłabienia Francji. Przeciwnie europejskie sfery finansowe, sądząc z zachowania się giełd europejskich w stosunku do franka francuskiego, bdbają się wnioskować, iż likwidacja okupacji francusko-belgijskiej w zagłębiu Rurhy, usuwając groźne zarzewie ewentualnych konfliktów, spowoduje stabilizację stosunków gospodarczych i walutowych w samej Francji.

W SPRAWIE MASOWEGO SZMUGLU JAJ.

Przeprowadzone zostały specjalne dochodzenia nad szczelnością granicy polskiej w Gdańsku. Dochodzenia te wykazały, że szmugiel jaj i innych artykułów żywnościowych przez Gdańsk przybiera zastraszające rozmiary. Okazuje się, że w bieżącym okresie eksportowym wydano zezwoleń wywozowych na jaja przez Gdańsk zaledwie na 60 wagonów, podczas gdy dostawa jaj do Gdańska w tym samym okresie wynosiła blisko 400 wagonów.

Wynika stąd, że albo gdańszczanie żywią się niemal wyłącznie jajami polskimi, albo też z terytorium w. m. Gdańska uczyniono centralny punkt szmuglu jaj bez opłat wywozowych. Władze rządowe powinny jaknajenergiczniej zainteresować w tej sprawie, by raz wreszcie uniemożliwić robienie interesów na niekorzyść skarbu polskiego.

OTWARCIE GIEŁDY ZBOŻOWEJ W PARYŻU.

Paryska giełda zbożowa została 4-go sierpnia ponownie otwarta. Jak wiadomo, 18-go lutego podczas gwałtownego spadku franka została giełda przez rząd zamknięta, ponieważ obawiano się zbyt znacznej wyżki cen zboża i chleba, co mogło wywołać niepożądane komplikacje.

Notowania giełdowe w Londynie.

LONDYN, 8-go sierpnia (Pat) Zamknięcie giełdy.
N. York 455,85
Francja 80,57,50
Belgia 88,78,50
Włochy 101,68
Szwajcaria 25,82
Hiszpania 55,50,50
Portugalia 1,50
Holandia 11,65,25
Dania 27,84,00
Norwegia 52,52,50
Szwecja 16,97,50

Notowania giełdowe w Paryżu.

PARYŻ, 8-go sierpnia (Pat) Zamknięcie giełdy.
Londyn 80,85
N. York 17,87
Parowozy 0,66—0,62
Belgia 91,10
Hiszpania 240,00
Włochy 80,00
Szwajcaria 557,25
Norwegia 285,50
Holandia 805,00
Wiedeń 25,55

Końcowe notowania w Zurychu.

ZURYCH, 8-go sierpnia (Pat). Dzisiaj notowania były następujące:
Holandia 204,50
Nowy-Jork 527,00
Londyn 25,79
Paryż 29,50
Medjolan 25,57
Praga 15,57,50
Budapeszt 0,0069
Sofia 5,95
Wiedeń 0,0074,25
Bakercast 4,40

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 8-go sierpnia (Pat). Na dzisiejszym zebraniu giełdy gdańskiej notowano w guldenach gdańskich:
100 marek rentowych 152 418—155,062
100 dolarów 556,60—559,40
100 złotych polskich 106,85—107,41
Telegraficzna wypłata na:
Londyn 25,11—25,15
Berlin 151,795—152 497
New-Jork 555,55—558,15

BIAŁA SALA Hotelu Manteuffla

Zachodnia 43.

Uwaga: Tylko jeden koncert W niedzielę, dnia 10 sierpnia o g. 9 wieczorem odbędzie się

KONCERT

na dochód Inwalidów Województwa Łódzkiego.

Spiew—Satyra. Duety z najnowszych operetek. Tańce wschodnie.

Bilety sprzedaje cukiernia W-go Gostomskiego. W dniu koncertu przy wejściu na salę.

Udział przyjmują artyści teatrów Warszawskich:

ELNA GISTEDT
Janina Zembianka
Eugeniusz Bodo
Kazimierz Dembowski
Juljan Krzewiński
Paulina Lewandowska.

W ogrodzie i lokalu odrestaurowanym
„Pod Białym Niedźwiedziem”
Kilińskiego № 121

wydaje się:
Obiady z 3 dań 70 gr. Kolacja 70 gr.

W soboty i niedziele FLAKI	Kotlet wieprzowy	1.20 gr.	W soboty i niedziele FLAKI
	Stek wieprzowy	1.50 gr.	
	Kotlet cielęcy	1.50 gr.	
	Stek cielęcy	1.50 gr.	
	Sznicel wiedeński	1.50 gr.	
	Befsztyk	1.50 gr.	
	Rumsztyk	1.50 gr.	

Ogłoszenia Fuchs'a to mur

o który oprzeć się może najbardziej zachwiana firma; nie upadnie nigdy, skoro tylko się zwróci o radę reklamową do

Akwizycji ogłoszeń Fuchs'a

Piotrkowska 50, Telef. 21-36.

głuchaczka Uniwersytetu, rutynowana pedagogiczka, udziela lekcji w zakresie szkół średniej. Specjalność: polski, matematyka, przyroda. Zgłoszenia: Poludniowa 28 m. 14. 259-1-n

Kupno i sprzedaż
pom z piekarnią do sprzedania w Zgierzu. Wiadomość w Łodzi Senatorska 16, w sklepie. 307-2-k
Kazał Dom murowany nowy o 6 pokojach i stajnią na 8 koni; 5-y pokój z kuchnią mogą być zaraz wolne bardzo tanio do sprzedania adres: Piłkowska № 29. 87-2-pp
Kosorka, wózki ręczne, wóz piwny dokar, lando, karteki, powozik, wolańcówka, rolwarka do sprzedania. Kilińskiego 32 Dembowski. 67-4-k
Przedam maszynę szewską, otomane, szafę, kredens i lustro. Krucza 4, m. 18. 82-2-k
Przedam otomanę Uszafę łóżka Piotrkowska 189-9. 014-6-k

Posady i prace.
Poszukiwane
Młoda inteligentna pani, władająca językiem polskim i niemieckim poszukuje posady do dzieci. Oferty do „Głosu P.” sub „A. 10.” 315-1-pp
Młody człowiek, artysta fotograf, reklamator poszukuje odpowiedniego zajęcia na godzinny. Oferty pod „M. J.” do „Głosu Polskiego”. 2-3-pp
Kromna panna z lepszej rodziny wyznania prawosławnego poszukuje posady gospodyni samodzielnej i chętnie zapiekuje się dziećmi. Of. sub „Skromna” 71-2-pp
Młoda krawcowa poszukuje zajęcia w domu prywatnym na miejscu lub też na wyjazd. Oferty do „Głosu Polskiego” sub „A. N.” 1-pp
Młoda krawcowa poszukuje pracy w prywatnych domach. T. Bresler, ul. Poludniowa 21 317-3-pp

Zaotiarowane.
Księgarz (ka) i technik dentystryczny (samodzielny) potrzebni do gabinetu na wyjazd. Zgłosić się Pabjanice, ul. Garnarska 25, Szapocznik, lekarz dentysta. 309-2-pz

Ekspedjent (ka) chrześcijanin zdolny, energiczny obywatel z branzą księgarską i materiałową piśmiennych potrzebny zaraz do mniejszej księgarni. Of. szczegółowe z podaniem warunków placę proszę składać w „Głosie P.” pod „Księgarz” 68-3-pz

Licytacja.

KASA CHORYCH m. ŁODZI

z mocy art. 53 ustawy z dnia 19-go maja 1920 roku o przymusowym ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dnia 25 sierpnia 1924 r. o godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Pomorskiej 106, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do firmy B. Rozenblat, oszacowanych na zł. 1087,53, składających się z 1) maszyny do wyrabiania forgarnu t. zw. „Hontanja” L. 6226 na 8 walców firmy C. E. Schwalbe-Werdan i Saksen; 2) maszyny do wyrobu kożucha t. zw. „Pelcmaszyna” L. 6225 firmy C. E. Schwalbe-Werdan i Saksen, na pokrycie należnych Kasie składek członkowskich.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 10 rano, spis zaś takowych codziennie od godz. 9 do 1 po poł. w Wydziale Egzekucyjnym Kasy Chorych (ul. Wólczańska № 225).

Łódź, dnia 31 lipca 1924 r.

Kasa Chorych m. Łodzi
(-) Inż. L. Szuster (-) Dr. Ed. Giebartowski
p. o. Dyrektor Komisarz

Damski Zakład Krawiecki

J. MOSZKOWICZ

Zawadzka № 22.

Po powrocie przyjmuje wszelkie roboty zwykłe i futrzane i wykonuje podług najnowszych wzorów francuskich.

Nadeszły ostatnie modele z Paryża na sezon jesienny i zimowy.

7316-1

Lokarz-Dentysta
Perelmutterowa
powrócił.
Cegielniana 15
7241-4

Dr. G. Rotszpan
Tel. 22-11.
Narutowicza 42.
powrócił.
7105-5

Lokale, mieszkania
Dwóch lub jednego pokoju z kuchnią poszukuje młode bezdzienne małżeństwo. Oferty z podaniem warunków do „Głosu” sub „Bankowiec”. 327-2-m

Test suteryna do wynajęcia o pięciu oknach i kantarok. Wiadomość: Podleśna № 26, u gospodarza. 85-3-k

Licytacja.

KASA CHORYCH m. ŁODZI

z mocy art. 53 ustawy z dnia 19-go maja 1920 r. o przymusowym ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dnia 18 sierpnia 1924 r. o godz. 10-tej rano w Łodzi przy ul. Rokicińskiej 53 odbędzie się licytacja ruchomości, należących do firmy M. Jankowski, oszacowanych na zł. 400.—, składających się z małej „Szel-maszyny” do rżnięcia parowanego drzewa na fornier, na pokrycie należnych Kasie składek członkowskich.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 10-tej rano, spis zaś takowych codziennie od 9-tej do 1-ej po poł. w Wydziale Egzekucyjnym Kasy Chorych (ul. Wólczańska Nr. 225).

Łódź, dnia 6 sierpnia 1924 r.

Kasa Chorych m. Łodzi
(-) Inż. L. Szuster (-) Dr. Ed. Giebartowski
p. o. Dyrektor Komisarz

Licytacja.

KASA CHORYCH m. ŁODZI

z mocy art. 53 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowym ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dnia 18 sierpnia 1924 r. o godz. 10-tej rano w Łodzi przy ul. Rokicińskiej 53 odbędzie się licytacja ruchomości, należących do firmy M. Jankowski, oszacowanych na zł. 400.—, składających się z małej „Szel-maszyny” do rżnięcia parowanego drzewa na fornier, na pokrycie należnych Kasie składek członkowskich.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 10-tej rano, spis zaś takowych codziennie od 9-tej do 1-ej po poł. w Wydziale Egzekucyjnym Kasy Chorych (ul. Wólczańska Nr. 225).

Łódź, dnia 6 sierpnia 1924 r.

Kasa Chorych m. Łodzi
(-) Inż. L. Szuster (-) Dr. Ed. Giebartowski
p. o. Dyrektor Komisarz

Na Łódź i poszczególne powiaty Województwa Łódzkiego oddamy **wyłączną sprzedaż patentowanej dachówki**. Zgłoszenia pod „Patent-Dachówka”, „Reklama Polska”, Jasna 10. Warszawa. 82-3

Młoda rutynowana NAUCZYCIELKA
udziela lekcji w zakresie 7-ich klas gimnazjalnych oraz przygotowuje do egzaminów wstępnych. Wiadomość: Wólczańska 62 m. 5. godz. 2-5, 8-9 wiecz.

Wydają tanio
OBIADY
dla stałych i przychodnych gości. Nawrot 7 m. 20. od 1.30 do 4-ej. 947-1

POTRZEBNI CHŁOPCY
DO SPRZEDAŻY i ROZNOŚZENIA
GAZET. RZGOWSKA Nr. 98.

Licytacja.

KASA CHORYCH m. ŁODZI

z mocy art. 53 ustawy z dnia 19 maja 1920 roku o przymusowym ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dnia 19 sierpnia 1924 r. o godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 73 odbędzie się licytacja ruchomości, należących do firmy „Berliner i Front”, oszacowanych na zł. 1400.—, składających się z 10 maszyn do szycia rękawiczek firmy „Singer” na pokrycie należnych Kasie składek członkowskich.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 10-ej rano, spis zaś takowych codziennie od 9-tej do 1-ej po poł. w Wydziale Egzekucyjnym Kasy Chorych (ul. Wólczańska Nr. 225).

Łódź, dnia 1 sierpnia 1924 r.

Kasa Chorych m. Łodzi
(-) Inż. L. Szuster (-) Dr. Ed. Giebartowski
p. o. Dyrektor Komisarz

Solec

zakład wód mineralnych i kąpieli błotnych znanych ze swej skuteczności w reumatyzmie, artretyzmie, przymiocie, chorobach skórnych, nerwowych.

Otwarty do 20 września. Ceny utrzymania niższe. Informacje wysyła zarząd Solca, poczta Solec-Zdrój. 280-5

Kierownictwo
Rejonu Intendentury w Łodzi, ul. Zachodnia Nr. 37, ogłasza przetarg na dostawę mięsa, na dzień 5 września 1924 r. Blisze informacje w „Polsce Zbrojnej” i „Monitorze” z dnia 12 sierpnia 1924 roku, oraz w Kierownictwie Rejonu Intendentury. 7290-2

Dr. H. Bergson
powrócił
Akuszeria i chor. kobiece
Działna 6, tel. 1-64
Przyjmuje 12-2 i 7-9

Dr. med. A. Kryński
chor. skórne i we neryczne
Leczenie prom. Röntgena i lampą kwarcową.
Przyjmuje 12-2 i 7-9

Al. Kościuszki 31
1 p. tr.

KOSZULE
w wielkim wyborze
Kobiece, Krawaty, skarpetki jak również wszelkie artykuły wiody męskiej polska
H. Petersilge
Piotrkowska 93

Poszukuje
mieszkania
2-pokojowego z kuchnią
z wygodami w centrum miasta.
Oferty pod „1924 r.” 7279-3

Ogłoszenia drobne
Po 6 groszy za wyraz.
Dla poszukujących pracy 5 grosze za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 50 gr.

Nauka i wychow.
Ważdy może dołączyć się naukę buchalterji, podwójnej (włoskiej) szybko i tanio w polskim i niemieckim języku. Informacji udziela: Wolfson, ul. Zawadzka 25. 47-2 n

Nauczyciel gimnazjalny filolog kwalifikowany z dziesięcioletnią praktyką w szkołach średnich państwowych i prywatnych w mieście. Prowincja nie wykluczona. Zgł. pod „Filolog” do „Głosu P.” tylko do 15 b. m.

Englishman gives English lessons. Apply: „Englishman” „Głos Polski” 772-5-n

Zagubione dokum.
Apolonia Karolak zagubiła paszport wyd. w ziemi kaliskiej pow. komińskiego gm. Dąbroszyn. 54-5-z

Józefa Romosinów zagubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi i książeczkę związkową z w. „Praca” 288-5-z

Zagubiony z ostał dowód osobisty, wydany w Łodzi, na imię Dawida Tajtelbauma, w r. 1925-24. 84-5-z

Dyrekcja
8-kl. Gimnazjum Filologicznego
L. Szakina, w Łodzi, ul. Piotrkowska 18
podaje do wiadomości, że egzaminy rozpoczną się 26-go sierpnia. Kancelaria udziela informacji od g. 10-1. Niezamężni uczniowie, w pierwszym rzędzie absolwenci szkół powszechnych, korzystają z znacznej ulgi w opłacie szkolnej.

Poszukuje
mieszkania
2-pokojowego z kuchnią
z wygodami w centrum miasta.
Oferty pod „1924 r.” 7279-3

Lokal handlowy
o kilku ubikacjach w centrum miasta do odstąpienia. Oferty sub „Okazja” Pośrednictwo niewykluczone. 15-2

Młoda inteligentna osoba
poszukuje posady gospodyni w Łodzi lub na wyjazd. Świadectwa na żądanie. Oferty sub „Gospodyni”. 310-2